NR. 2 ROK I

PRZEGLĄD TURYSTYCZNY

KWARTALNIK POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

KRAKÓW CZERWIEC 1925

NA OTWARCIE NOWYCH SCHRONISK W GÓRACH.

W miesiącach letnich b. r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi wielkie święto. Oto zostają poświęcone i otwarte cztery nowe schroniska.

Na Hali Gąsienicowej w Tatrach stanęło wielkie granitowe schronisko, pierwsze tego rodzaju w Tatrach Polskich. Schronisko to jest świadectwem ogromnego wysiłku i poświęcenia naszego stołecznego Oddziału, Warszawskiego Oddziału P. T. T. Historja jego powstania jest dowodem, czego można dokonać w najcięższych warunkach gospodarczych, przy dobrej woli i twórczej energii jednostek.

Na Turbaczu w Gorcach zostaje oddanem do użytku publicznego nowe piękne schronisko Oddziału Nowotarskiego P. T. T. „Gorce". I to schronisko powstało drogą wielkiej ofiarności miejscowego społeczeństwa i energicznej pracy członków wydziału. Otworzy ono dla turystyki polskiej wspaniałe tereny turystyczne i narciarskie Gorców.

Na Baraniej Górze poświęca jeden z najmłodszych Oddziałów naszego Towarzystwa — Oddział Górnośląski — wielkie schronisko, przerobione i urządzone z dawnego pałacu myśliwskiego. Ta nowa placówka na naszym kresowym obszarze, stworzy podstawę dla tak żywo rozwijającego się ruchu turystycznego z Górnego Śląska.

Wreszcie dla użytku publiczności oddane zostaje nowe schronisko w Beskidzie Nowosądeckim — pod Jaworzyną. Koło Krynickie ruchliwego Oddziału Nowosądeckiego składa otwarciem tego schroniska dowód swej żywotności i zapobiegliwości.

Otwarcie tych czterech nowych schronisk w różnych punktach naszych gór zamyka okres wielkiego wysiłku naszego Towarzystwa, rozpoczęty w powojennych latach i zbliża czas, w którym nasz program budowlany w Zachodnich Karpatach uważać będziemy mogli za tymczasowo wypełniony i zwrócić się będziemy mogli do budowy nowych schronisk w Beskidzie Wschodnim.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim Oddziałom, które obecnie otwierają swe schroniska, i życzy najpomyślniejszego wyniku ich pracy.

Za Zarząd Główny P. T. T.

Dr. Walery Goetel
przewodniczący Komisji dla robót w górach.

Inż. J. W. Czerwiński
prezes.

KLUB CZESKOSŁOWACKICH TURYSTÓW.

PRZYCZYNEK DO POZNANIA JEGO DZIAŁALNOŚCI I ORGANIZACJI W WYSOKICH TATRACH.

We wrześniu ubiegłego roku, podczas rokowań polsko-czeskosłowackich w Zakopanem, odbyła się między reprezentantami turystycznego ruchu Polski i Czechosłowacji, a więc między Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem a Klubem Czeskosłowackich Turystów — konferencja porozumiewawcza. Obrady tej konferencji zmierzały do uzyskania wzajemnego poparcia w pracy, do uzgodnienia przyszłego programu działalności turystycznej w Wysokich Tatrach, do umocnienia ochrony przyrody górskiej i dotyczyły szeregu innych spraw, jak zakładanie i znaczenie szlaków górskich, budowa schronisk, przekraczanie granicy i t. p., przyczem oba zaprzyjaźnione Towarzystwa zapewniły swym członkom na zasadzie wzajemności równe udogodnienia po obu stronach.

W celu poinformowania członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o powstaniu, wzroście i działalności Czeskosłowackiego Klubu Turystów, przedstawiam niniejszy krótki opis przodującej organizacji turystycznej w Rzpltej Czeskosłowackiej.

Klub Czeskosłowackich Turystów powstał w roku 1888 w Pradze, w gronie 47 członków i wyznaczył sobie jako cel zapoznawanie swych członków z przyrodzonemi i kulturalnemi pięknościami swej krainy. Już w pierwszych latach szczupłe to koło rozszerzyło swą działalność na najdalsze rubieże Czech i Moraw i poczęło zakładać w różnych miastach swoje oddziały.

Po przewrocie państwowym, w roku 1919 połączył się Klub ze Słowackim Tatrzańskim Związkiem Turystycznym w Liptowskim Św. Mikułaszu i w ten sposób wytworzyła się dzisiejsza organizacja Klubu.

Obecnie liczy Czeskosłowacki Klub Turystów około 50.000 członków, zgrupowanych w miejscowych oddziałach, rozsypanych po całej Republice w liczbie 250. Z oddziałów tych, 34 znajduje się na Słowaczyźnie, a działalność ich, zwłaszcza w zakresie znaczenia dróg, budowania turystycznych hal noclegowych, urządzania wycieczek i pracy kulturalnej, jest bardzo duża. Wszystkie oddziały zorganizowane są w żupy (okręgi), a jest ich 28. Kierownictwo Klubu spoczywa w rękach naczelnego zarządu z przewodniczącym drem St. Guth-Jarkovskym na czele. Zarząd wyłania osobne komisje, jak: słowacką, finansową, techniczną, prawniczą, schroniskową i narciarską.

Organizacja młodzieży turystycznej założona została w roku 1923 i liczy obecnie 3250 członków, dla których wydaje się osobne pismo pod tytułem „Dorostensky věstník“. Klub wydaje swój „Časopis Turistů“, który ukazuje się dziesięć razy do roku i który członkowie Klubu otrzymują bezpłatnie. Pismo to z licznemi ilustracjami przynosi członkom informacje bieżące i rozrywkę.

Narciarstwo zorganizowane jest w oddziałach i Klub liczy obecnie zwyż 9000 narciarzy. W ostatnich czasach poświęca się baczną uwagę rozwojowi wodnej turystyki górskiej. Turystyka wysokogórska (alpinizm) zajmuje około 450 członków, na czele których stoi tatrzańskie wysokogórskie kółko „James“.

Klub uzyskał dla swych członków ubezpieczenie od wypadków za opłatą 2 kč rocznie.

W majątku lub dzierżawie Czeskosłowackiego Klubu Turystów znajduje się obecnie 41 schronisk i hoteli, 11 altan, 17 zamków, 132 hektarów gruntu i dużo innego majątku nieruchomego. Klub utrzymuje 522 punktów noclegowych, z których korzystało w ubiegłym roku 26.000 turystów.

Na rok bieżący ułożono obszerny program pracy w Tatrach. Założono nowe hale noclegowe dla przeszło 35 osób w Łomnicy Tatrzańskiej, w Smokowcu Niżnim i Wyżnich Hagach i ustanowiono w nich ceny dla członków Klubu i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 3 do 5 kč. Doprowadzono do porządku, względnie wybudowano schroniska w Dolinie Koprowej, w Staroleśnej i w Dolinie Białej Wody (pod Wysoką). Schroniska te otwarte są na sezon letni od 15 czerwca, a ceny noclegów ustanowiono od 4—6 kč. Przy Szczyrbskiem Jeziorze założono tanią turystyczną jadalnię wraz ze wszystkiemi udogodnieniami dla turystów.

Dla wygody turystów założono trzy informacyjne biura Czeskosłowackiego Klubu Turystów: przy Szczyrbskiem Jeziorze, w Starym Smokowcu i w Łomnicy Tatrzańskiej, obok nich sklepy sprzętu turystycznego i tytoniu. Biura te zajmują się urządzaniem noclegów, pośredniczą w wynajęciu przewodników górskich, środków lokomocyjnych i t. d.

Na kolei elektrycznej korzystać będą członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ze zniżki 33% za okazaniem legitymacji.

Przy przekraczaniu granicy obowiązywać mają turystyczne legitymacje (dotychczas jeszcze nie zatwierdzone przez władze).

W schroniskach Klubu: przy Jeziorze Popradzkiem, pod Kozicą, pod Przełęczą pod Kopą, w Dolinie Wielickiej, korzystają członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z 50% ulg za noclegi (5 do 13 kč).

Nad ochroną przyrody czuwać będą członkowie Czeskosłowackiego Klubu Turystów, którzy utworzą „straż górską“. Uskuteczni się, względnie poprawi znaczenie dróg, w szczególności: Przełęcz pod Kopą—Zadnie Koperszady, Przełęcz Lodowa—Dolina Jaworowa, Polski Grzebień—Dolina Białej Wody.

Wspólna praca naszych wielkich organizacyj ma na celu istotny wzajemny rozwój turystycznego ruchu, który wyjdzie na korzyść obu bratnim narodom. Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego będą u nas serdecznie witani, a Czeskosłowacki Klub Turystów pragnie, by przyjacielskie stosunki były jak najbardziej żywe i wiodły do rozkwitu i wzmożenia kulturalnej pracy na polu turystyki i ochrony przyrody.

Jarosław Mühlmann

Przewodniczący Komisji Słowackiej Czeskosłowackiego Klubu Turystów.

KONWENCJA TURYSTYCZNA

Z CZECHOSŁOWACJĄ I UKŁAD P. T. T. Z TOWARZYSTWAMI TURYSTYCZNEMI CZECHOSŁOWACKIEMI I JUGOSŁOWIAŃSKIEMI.

W artykule II-gim protokołu t. zw. „krakowskiego“ z dn. 6 maja 1924 r., podpisanego w zakończeniu sprawy Jaworzyny przez inż. W. Roubika ze strony czeskosłowackiej i prof. Dr W. Goetla ze strony polskiej, jako komisarzy delimitacyjnych zainteresowanych rządów, przewidziano zawarcie między Polską a Czechosłowacją konwencji turystycznej dla uregulowania wzajemnych interesów i ruchu turystycznego. Celem przygotowania tej pierwszej tego rodzaju w Europie konwencji, odbyły obie Delegacje przy Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej konferencję w Zakopanem w dniach 6—8 września 1924, z udziałem ekspertów i przedstawicieli władz oraz czynników społecznych obu stron; na obradach tych przygotowano projekty konwencji, które następnie były przedmiotem długich i troskliwych narad w Min. Spraw Zagranicznych, a po przejściu przez obrady konferencji międzymi-

nisterjalnych i wprowadzenia dość daleko sięgających zmian, zostały przedstawione na rokowaniach przedstawicieli obu Rządów w maju b. r. w Pradze.

Rokowania w Pradze rozpoczęte w połowie maja b. r. przez pełnomocników ze strony polskiej: prof. Dr. W. Goetla, komisarza Rządu przy Międzysojuszniczej Komisji Delimitacyjnej i J. Bogoryi Kurzenieckiego, naczelnika wydziału tranzytowego w Min. Spraw Zagranicznych, ze strony czeskosłowackiej, min. pełn. J. Dvořačka, szefa sekcji w Min. Spraw Zagranicznych, Dr. I. Schönbacha, naczelnika wydz. w Min. Skarbu i W. Kovařa, naczelnika wydziału w Min. Przem. i Handlu, miały za zadanie opracowanie dwu układów o charakterze granicznym: konwencji turystycznej i umowy o małym ruchu granicznym, i po mozolnych i żmudnych pracach doprowadziły do podpisania obu układów w dniu 30 maja b. r.

Konwencja turystyczna według podpisanego tekstu składa się z 14 artykułów. Pierwsze z nich postanawiają utworzenie „pasa turystycznego“, obejmującego tereny turystycznie ważne, po obu stronach granicy, w którym zapewniona ma być swoboda ruchu turystycznego dla poddanych obu stron i określają ten pas terytorjalnie.

W myśl tych artykułów turyści polscy będą mogli poruszać się swobodnie na terytorjum czeskosłowackiem, obejmującem od północnego zachodu na wschód: część Śląska Cieszyńskiego ograniczoną linją Cieszyn—Frydek—Mistek—Frydland, dalej część Słowaczyzny ograniczoną linją: Turzówka—Czaca—Żylina—Kralovany—Sv. Mikulas—Poprad Velka—Podoliniec—Stara Lubowla—Pławiec—Lubotina—rzeka Poprad—Obručna—Malčov—Tarnov—Bardyjów—Zborów—Konieczna. Nawzajem turyści czeskosłowaccy będą mogli poruszać się na terytorjum polskiem ograniczonem linją: Cieszyn—Bielsko—Żywiec—Sucha—Chabówka—Rabka—Turbacz—grzbiet Gorców—Ochotnica—Łącko—Stary Sącz—Myślec—Ostra—Pisana Hala—Groniek—Słotwina—Krynica—Tylicz—Muszynka. Prócz tego przewidziane jest z zastrzeżeniem ze strony czeskosłowackiej uzgodnienie sprawy z zarządem Rusi przykarpackiej, utworzenie dwóch enklaw turystycznych w obszarze Beskidu Wschodniego, obejmujących: w enklawie zachodniej na terytorjum czeskosłowackiem okolice gór Wielki Wierch i Stoh po stację kolejową Voči i Wołowiec, a na terytorjum polskiem okolice miejscowości turystycznej i narciarskiej Sławska, w enklawie wschodniej na terytorjum czeskosłowackiem grupę górską Pop Iwana aż po granicę rumuńską, dalej grupy Bliźnicy, Świdowca, Okola i Bratkowskiej, a na terenie polskim okolice grupy Howerli i miejscowości klimatyczne Worochta, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów. Nadto przewiduje art. 3. konwencji możność używania przez turystów polskich, jako dojazdu do pasa turystycznego, bez prawa opuszczania pociągu, linji kolejowej Piotrowice—Bogumin—Cieszyn, a dla czeskosłowackich linji kolejowej Chabówka—Rabka—Nowy Sącz—Stary Sącz.

Artykuły następne określają, że do przekraczania w dowolnym punkcie w obrębie pasa turystycznego i przebywania w tym pasie upoważnieni będą członkowie towarzystw turystycznych obu stron, oznaczonych za porozumieniem i wzajemnem uprzedniem zezwoleniem obu rządów, na podstawie legitymacji członkowskich, ważnych na rok bieżący, opatrzonych fotografją i zaopatrzonych w potwierdzenie władzy administracyjnej (starostw, policji) stałego miejsca zamieszkania okaziciela oraz potwierdzenie konsulatu polskiego, względnie czeskosłowackiego, okręgu tegoż miejsca zamieszkania. Władze administracyjne, względnie konsulaty, mogą odmówić wydania tych zatwierdzeń bez podania powodów. Legitymacja zatwierdzona daje uprawnienia konwencji na cały przeciąg jej ważności t. j. aż do jednego roku. Zatwierdzenia konsulatów mają być wydawane bezpłatnie i mogą być odbierane w konsulatach osobiście lub zbiorowo za pośrednictwem wydziału uprawnionego towarzystwa.

Wycieczki szkolne obu stron mogą przekraczać granicę dla celów turystycznych i poruszać się w pasie turystycznym również bez przymusu posiadania legitymacji turystycznych, ale pod warunkiem wykazania się urzędowem potwierdzeniem i listą imienną uczestników, wydanemi przez dyrekcję Zakładu szkolnego, oraz pod warunkiem, że kierownik wycieczki posiadać będzie legitymację uprawnionego towarzystwa, z zatwierdzeniem starostwa i konsulatu.

W dalszym ciągu przewiduje konwencja udzielanie wzajemne turystom upoważnionych towarzystw zniżek kolejowych, uruchomienie przez obie strony połączeń autobusowych w pasie turystycznym, uruchomienie połączeń telefonicznych w pasie turystycznym, wzajemne ułatwianie i udzielanie sobie wiadomości meteorologicznych, dostęp i transport do schronisk przez terytorjum drugiego państwa w wypadkach, gdy to jest niezbędne, — wszystkie te postanowienia wymagają jedynie specjalnych porozumień czynników kompetentnych obu państw.

Celem ułatwienia ruchu lokalnego turystycznego w terenach najbardziej ożywionego ruchu, t. j. w Tatrach i Beskidach Śląskich, utrzymuje konwencja w mocy, obok t. zw. legitymacyj „tatrzańskich“, opartych na protokole krakowskim z 1924 r., także t. zw. „Beskidówki“, na podstawie których członkowie lokalnych śląskich towarzystw turystycznych mogą w celach turystycznych przekraczać granicę na Śląsku Cieszyńskim w dni świąteczne i przedświąteczne. Ze względu jednak na to, że w użytkowaniu legitymacji tatrzańskich kilkakrotnie zdarzały się nadużycia, spisano osobny protokół między inż. W. Roubikiem i prof. dr. W. Goetlem, jako komisarzami delimitacyjnymi i wykonawcami protokołu krakowskiego, przewidujący przymus fotografji do legitymacji tatrzańskich i ograniczający czas ich trwania do 3 miesięcy sezonu letniego t. j. od 15 czerwca do 15 września i sezonu zimowego t. j. od 15 grudnia do 15 marca.

Przewidziano nadto w konwencji urządzenie perjodycznych konferencji obu stron dla ujednostajnienia przepisów wykonawczych do konwencji oraz zapewnienia wzajemnego jej ścisłego przestrzegania, pod kierownictwem czynników kompetentnych władz, z udziałem doradczym uprawnionych towarzystw, oraz komunikowanie sobie wzajemne wszelkich instrukcji i przepisów wykonawczych, odnoszących się do konwencji.

Konwencja wchodzi w życie z chwilą ratyfikacji jej przez ciała ustawodawcze obu państw i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, termin wypowiedzenia konwencji jest jednoroczny. W razie, jeżeli to okaże się możliwem ze względów konstytucyjnych, przewidziano ewentualnie wcześniejsze wejście prowizoryczne w życie poszczególnych postanowień konwencji. Celem udogodnienia projektowanych przepisów wykonawczych, uchwalono odbyć konferencję obu stron w lipcu b. r.

Wśród przepisów wykonawczych do konwencji, znajdzie się między innemi, wydanie instrukcji dla towarzystw wzajemnie uprawnionych, co do ujednostajnienia typów legitymacji z przewidzianemi zatwierdzeniami oraz dołączenia mapek orjentacyjnych z określeniem pasa turystycznego, a nadto pouczenia dla członków co do sposobu podawania legitymacji do zatwierdzeń starostw i konsulatów, karania nadużyć legitymacji i t. d.

Na towarzystwach upoważnionych, wśród nich na Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem, jako najpoważniejszem górskiem polskiem towarzystwie turystycznem i jego oddziałach, ciążyć będzie wielki obowiązek należytej kontroli wstępujących do towarzystwa członków, w kierunku poprawnego używania przez nich legitymacji i tępienia jakichkolwiek nadużyć, które zagroziłyby wartości konwencji turystycznej dla obu państw i jej utrzymaniu na przyszłość. Walny Zjazd Delegatów Polskiego

Towarzystwa Tatrzańskiego uskutecznił też w słusznem przewidywaniu obowiązków, które zaciążą na towarzystwie, odpowiednie obostrzenia w przyjmowaniu członków.

Z podpisaniem konwencji turystycznej polsko-czeskosłowackiej zbiegło się niemal ostateczne zatwierdzenie przez Walne Zjazdy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Czeskosłowackiego Klubu Turystów układu tych największych organizacji turystycznych obu państw. Najważniejsze postanowienia tego układu, przygotowanego na obradach obu towarzystw w Zakopanem, w dn. 6—8 września 1924 r., a obecnie zatwierdzonego, brzmią następująco:

3. „Każde towarzystwo zobowiązuje się udzielić członkom drugiego towarzystwa takich zniżek w cenach noclegów, potraw i napojów w schroniskach własnych, jakich udziela własnym członkom".

5. „W schroniskach obu towarzystw zaprowadza się obowiązek zmieniania członkom tychże towarzystw przez dzierżawców schroniska walut obu państw po kursach, nieprzekraczających więcej niż o 10% przeciętny kurs giełdowy. Postanowienie to nie obowiązuje w okresach znacznych wahań kursu waluty".

6. „Obydwa towarzystwa zobowiązują się w kontraktach dzierżawy schronisk zamieścić kategoryczny zakaz podawania napojów alkoholowych przewodnikom górskim".

7. „Oba towarzystwa udzielają sobie wzajemnie zniżek na wydawnictwa na zasadach, obowiązujących dla własnych członków za okazaniem legitymacyj, ważnych na rok bieżący."

8. „Oba towarzystwa powołają do życia komisję mieszaną dla wspólnego opracowania i ujednostajnienia nomenklatury ważniejszych terenów górskich pogranicza".

9. „Dla przestrzegania zasad powyższej umowy i całego porozumienia powołują obydwa towarzystwa do życia komisję mieszaną, składającą się z 3 osób z każdej strony. Ponadto mogą być powołane do życia specjalne komisje lokalnej natury".

Ponadto umówiono się wzajemnie co do zwalczania w Tatrach projektów kolejek zębatych, względnie linowych szczytowych, zaniechania znaczenia szlaków na szczyty trudne o alpejskim charakterze, co do uregulowania stosunków narciarstwa sportowego i turystycznego i t. d.

Wreszcie zawarło P. T. T. układ wstępny na zasadzie wzajemności co do zniżek w schroniskach, wymiany wydawnictw i t. d. z towarzystwami turystycznemi jugosłowiańskiemi Slovenske Planinske Družtvo w Lublanie i Hrvatsko Planinarsko Družstvo w Zagrzebiu. Układy te obowiązują już w bieżącym sezonie letnim w całej rozciągłości. Schroniska P. T. T. w Tatrach i Beskidach otrzymały już wzory legitymacji Czeskosłowackiego Klubu Turystów, celem udzielenia członkom tego klubu odnośnych zniżek, również schroniska Č. S. K. T. otrzymały wzory legitymacji P. T. T. Wymiana publikacji odbywa się i współpraca obu bratnich towarzystw weszła już na najlepsze tory.

Pol. Towarzystwo Tatrz. zawarło również układ co do zniżek w schroniskach w Tatrach z zasłużonem towarzystwem spiskiem „Karpathen-Verein" i wymieniło typy legitymacji dla użytku wzajemnego w schroniskach.

O uprawnieniach, jakie dla członków P. T. T. wynikają z tych wszystkich umów, informuje strona okładki numeru „Kwartalnika". Celem dalszego opracowania umów, wymiany myśli oraz współpracy na wszelkich polach turystycznych odbędzie się w Tatrach zjazd przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Czechosłowackiego Klubu Turystów oraz obu jugosłowiańskich: Słovenske Planinske Družstvo i Hrvatsko Planinarske Družstvo. Program zjazdu, który odbę-

dzie się w dniach 12—14 września lub 19—22 września, jest następujący: Pierwszego dnia o godz. 12 w południe spotkanie się uczestników zjazdu w schronisku przy Jeziorze Popradzkiem lub w Śląskim Domu, po południu obrady, wieczorem wieczornica turystyczna, nocleg w schronisku. Drugiego dnia przejście przez Rysy lub przez Polski Grzebień do Morskiego Oka, gdzie przyjęcie przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, nocleg w schronisku. Trzeciego dnia przez Zawrat i Waksmundzką do Zakopanego, obrady w dworcu P. T. T., nocleg w dworcu. Czwartego dnia zamknięcie zjazdu, powrót uczestników czeskosłowackich i jugosłowiańskich przez Jaworzynę, Przełęcz pod Kopą do Łomnicy Tatrzańskiej.

Porządek obrad obejmuje: 1) organizacja porozumienia słowiańskich towarzystw turystycznych, 2) sprawy układu Pol. Tow. Tatrzańskiego i Czeskosłowackiego Klubu Turystów oraz konwencji turystycznej, 3) sprawy ochrony przyrody i Parku Narodowego w Tatrach i Pieninach, 4) sprawy alpinizmu i taternictwa, 5) sprawa domów turystycznych dla młodzieży szkolnej.

Członkowie towarzystw jugosłowiańskich będą przez cały czas zjazdu gośćmi P. T. T. i Č. S. K. T.

Należy się spodziewać, że zjazd ten utrwali jeszcze węzły przyjaznego porozumienia, w jakiem pracują towarzystwa i pchnie naprzód interesy turystyki górskiej, tego tak ważnego działu współczesnego życia kulturalnego społeczeństw.

WALERY GOETEL.

ROBOTY W GÓRACH P. T. T. W ROKU 1924

I PROGRAM ROBÓT NA ROK 1925.

W roku 1924, jako drugiem po wejściu w życie projektu nowej organizacji robót w górach P. T. T. zdołano, podobnie, jak w roku 1923 i to mimo trudnej, ciężkiej ogólnej sytuacji finansowej (okres robót w górach zbiegł się z początkiem sanacji skarbu), wykonać większą część prac, zakreślonych planem na ten rok.

Dokonano następujących robót górskich:

I. TATRY.

A) Schroniska.

1. Schronisko w Roztoce, którego znaczenie wzrasta znacznie z chwilą uregulowania ruchu turystycznego na południową stronę Tatr, weszło staraniem Zarządu Głównego w stadjum rozszerzenia przez budowę nowej kuchni oraz pokoju dla dzierżawcy, przez co osiągnie się tak pożądaną izolację tych pomieszczeń od właściwego schroniska, oraz nowej ubikacji dla turystów. W planie jest nadto przebudowa strychów na noclegi dla wycieczek zbiorowych i sprawienie nowego urządzenia wewnętrznego. Materjał budowlany otrzymano po znacznie zniżonej cenie i z dogodnie położonych miejsc, od zarządów Fundacji Kórnickiej, zaco komisja dla robót w górach składa Fundacji gorące podziękowanie.

2. Schronisko nad Morskiem Okiem. Staraniem Oddziału Krakowskiego przebudowano niewygodną halę noclegową na pokoje dla turystów, wbudowano nowy pokój w klatkę schodową, tak, że powiększono ilość miejsc niemal dwukrotnie (ponad 50 łóżek). Zaopatrzono nowe pokoje w kompletne nowe i doborowe urządzenia wewnętrzne (łóżka, materace, pościel i t. d.). Poprawiono stare schronisko i oddano je na użytek wycieczek zbiorowych. Staraniem Sekcji Ochrony Tatr przystąpiono do ogrodzenia zniszczonej moreny i zasadzenia jej, na co otrzymano

od Zarządu Fundacji Kórnickiej materjał na ogrodzenie i zwózkę, zaco komisja dla robót wyraża Fundacji serdeczne podziękowania. Również dziękuje komisja inż. Stryjeńskiemu za pomoc w robociźnie przy grodzeniu płotu na morenie.

3. Schronisko przy Pięciu Stawach. Staraniem Oddziału Zakopiańskiego przystąpiono z materjału ofiarowanego przez Firmę Okuniewski, do budowy nowego schroniska w Dolinie Pięciu Stawów. Schronisko wystawili uczniowie Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem pod kierownictwem inż. K. Stryjeńskiego, poczem materjał wywieziono, pokonując wielkie trudności terenu przy życzliwej pomocy wojskowości do Doliny Roztoki pod Siklawą.

4. Schronisko na Hali Gąsienicowej. Oddział Warszawski dokonał wielkiego dzieła przeprowadzając całkowite ukończenie monumentalnego granitowego schroniska, przez wykończenie wewnętrzne, zakupno i wywiezienie umeblowania (piętrowe łóżka, materjały pościelowe, sprzęty i t. d.), budowę pieców, instalacyj i t. d. tak, że schronisko to, owoc wielkiego wysiłku, będzie mogło być w najbliższym czasie otwarte.

5. Schronisko na Hali Pysznej. Sekcja Narciarska przeprowadziła ostateczne wykończenie znacznie rozszerzonego przez dobudowę drugiej izby schroniska, całkowite urządzenie wewnętrzne, zaopatrzenie w opał na zimę.

6. Schronisko w Dolinie Chochołowskiej. Staraniem sekcji narciarskiej dokonano szeregu poprawek i zaopatrzono schronisko na zimę.

7. Altany. W myśl planu rozebrano zrujnowaną altanę przy Siklawie w dolinie Strążyskiej, poprawiono altanę nad Smereczyńskim Stawem.

8. Dworzec w Zakopanem. Staraniem Zarządu Głównego i przy energicznej pracy zarządcy dworca p. Dobrowolskiego przeprowadzono gruntowną przebudowę[1]) wnętrza uzyskując halę noclegową i trzy pokoje noclegowe dla turystów, na górze pokój dla członków zarządu i obszerną ubikację dla stacji meteorologicznej w wieżyczce. Nadto uporządkowano otoczenie dworca, piwnice, przerobiono ubikacje dla zarządcy i woźnej, zaprowadzono instalacje wodociągowe. Ogółem uzyskano w dworcu po przebudowie pomieszczenie na 60 osób noclegujących.

B) Szlaki i ścieżki turystyczne.

1. Staraniem Oddziału Krakowskiego wyznaczono według nowego planu wszystkie szlaki w Dolinie Rybiego Potoku i Morskiego Oka, więc na Rysy, Mięguszowiecką przełęcz, Miedziane, Wrota Chałubińskiego, pod Żabie, na Opalone. W schronisku umieszczono tablicę orjentacyjną.

2. Staraniem Oddziału Warszawskiego rozpoczęto znaczyć według nowego planu szlaki w otoczeniu Hali Gąsienicowej. Znaczenie, wykonane z funduszów Oddziału przez komisję dla robót, musiano przerwać z powodów atmosferycznych, dokończone zostanie w lecie 1925.

3. Oddział Zakopiański wyznaczył szlaki w Dolinie Bystrej przez przełęcz Kondratową na Giewont, od Siklawicy w Dolinie Strążyskiej przez przełęcz Bacug, Przełęcz Kondracką na Giewont z poprawą ścieżki i wbiciem klamer, oraz dojście do Smoczej jamy, nadto umieścił nową drabinkę żelazną w grocie Raptawickiej.

C) Urządzenia sportowe.

Sekcja Narciarska P. T. T. wzięła czynny i energiczny udział w pracach około budowy nowej wielkiej skoczni narciarskiej na Krokwi.

---

[1]) Szczegóły w artykule o działalności Zarządu Głównego.

II. BESKID ZACHODNI.

1. Oddział cieszyński wykonał szereg dalszych prac w schrokisku na Stożku, jak oszalowanie, urządzenie wewnętrzne, zaopatrzenie w meble, łóżka i pościel.

2. Oddział katowicki uzyskał myśliwski arcyksiążęcy dworek na Przysłopiu pod Baranią Górą na urządzenie schroniska.

3. Oddział żywiecki dokończył wewnętrzne urządzenie rozszerzonego schroniska na Babiej Górze oraz wyznaczył kilka pomniejszych szlaków w swym rejonie, dalej uzyskał od zarządu dóbr Karola Habsburga dwie obszarne i ładne ubikacje w nowej gajowni w Korbielowie pod Pilskiem i urządził w tym nader ważnym punkcie wycieczkowym nowe schronisko turystyczne.

4. Oddział nowotarski zbudował znacznym kosztem przy żywej pomocy Zarządu głównego P. T. T. a przedewszystkiem członka komisji dla robót w górach prof. Sosnowskiego nowe schronisko pod szczytem Turbacza w Gorcach. Wystawienie tego obszernego schroniska (4-ry ubikacje z kuchnią) było możliwe tylko dzięki licznym ofiarom w naturze i materjałach, które złożyły miejscowe czynniki jak gmina Nowy Targ, wapienniki Szaflary, Zarząd Fundacji Kórnickiej, Zarząd dóbr Raba Wyżnia, Zarząd dóbr Poręba, Towarzystwo „Podhale", F. Drużbacki, inż. E, Pollak, Dr. Z. Wasiewicz, J. Rajski, T. Świerz. Wymienionym instytucjom i osobom składa komisja dla robót w górach najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie powstania tak doniosłego dla turystyki Beskidowej dzieła.

5. Oddział nowosądecki wyznaczył według planu prof. Sosnowskiego główny szlak beskidowy na przestrzeni: Przehyba, Radziejowa, Rogacz, Rytro, Pisana Hala, Łabowska Hala oraz szlaki poboczne Piwniczna, Łomnica, Łabowska Hala i Rytro, Wczary, Prehyba i to wyłącznie ofiarną pracą swych członków.

III. BESKID WSCHODNI.

1. Oddział lwowski przeprowadził z dobrym wynikiem pertraktacje wstępne o uzyskanie schroniska w leśniczówce na Jalu za Osmołodą w Gorganach.

2. Oddział stanisławowski uzyskał podstawę pod budowę schroniska pod Chomiakiem, wyznaczył szlaki z Podleśniowa (na linji koiejowej Stanisławów — Worochta) na Chomiak, na Jawornik, Kukły, Syniak, dalej na Jawornik, z Żeńca na Leśniów do wodospadów Żeńca; przygotował ramy na mapy specjalne na stacje kolejowe w dolinie Prutu i w Stanisławowie, oraz tablice orjentacyjne. Znaczenie przeprowadzili własną pracą członkowie Oddziału.

3. Oddział kołomyjski przeprowadził remont gruntowny w dworku Czarnohorskim w Worochcie, uzyskał na schronisko na Zaroślaku pod Howerlą 100 m^3 drzewa budowlanego.

Z prac organizacyjnych zainicjonowanych względnie przeprowadzonych przez komisję dla robót w górach, należy wspomnieć o utworzeniu trzech grup międzyoddziałowych: dla Tatr, dla Beskidu Zachodniego i dla Beskidu Wschodniego, uporządkowaniu gospodarki turystycznej w Beskidzie Zachodnim drogą osobnych konferencji Oddziałów: katowickiego, żywieckiego i cieszyńskiego oraz tarnowskiego i pienińskiego, zapoczątkowanie uregulowania gospodarki w Beskidzie Wschodnim, wszystko na podstawie jednolitych i na dłuższy przeciąg czasu ustalonych planów.

Komisja dla robót w górach składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się prowadzenia prac tak komisji, jak Oddziałów, a w szczególności; Fundacji Kórnickiej, wszystkim ofiarodawcom dla schroniska na Hali Gąsienicowej i na Turbaczu, wojskowości a w szczególności pp. gen. M. Kulińskiemu, dowódcy

D. O. K. Kraków, jen. Galicy, d-cy dywizji podhalańskiej, pułk. Wagnerowi, d-cy 3-go pułku strz. podh., pp. dyr. inż. K. Stryjeńskiemu, mjr. B. Romaniszynowi i mjr. W. Ziętkiewiczowi.

Pracami komisji kierowali członkowie komisji dla robót w górach: dyr. J. Nowicki (Morskie Oko), inż. J. Makarczyk (Hala Gąsienicowa), dr. M. Świerz (Pięć Stawów i dolina Kościeliska), dr. W. Goetel (pozostałe roboty w Tatrach i całość prac w Beskidzie), prof. K. Sosnowski (Beskid Zachodni) oraz poszczególni członkowie wydziałów Oddziałów.

Szczególne uznanie należy się w roku 1924 dla Oddziałów: warszawskiego, zakopiańskiego, żywieckiego, nowotarskiego, za doprowadzenie do skutku budowy nowych schronisk; dla Oddziałów: krakowskiego, nowosądeckiego, stanisławowskiego i kołomyjskiego za znaczenie ścieżek i większe prace przeróbkowe w schroniskach.

Z pomiędzy Oddziałów nie biorących bezpośredniego udziału w robotach górach: Oddziały: łódzki i poznański złożyły na cele robót w górach odpowiednie kwoty do użycia przez Komisję dla robót w górach. Również Oddział Warszawski powierzył Komisji pewną kwotę na znaczenie szlaków w okolicy Hali Gąsienicowej.

Program robót w górach na rok 1925 Polsk. Tow. Tatrzańskiego obejmuje w myśl uchwał Walnego Zjazdu delegatów P. T. T. w Warszawie z dnia 17/V. b. r. i posiedzenia Zarządu Głównego dnia 21 czerwca b. r. następujące prace do wykonania przez Komisję dla robót i Oddziały:

W Tatrach.

1) Zarząd główny ma ukończyć przebudowę dworca w Zakopanem wraz z urządzeniem gospody turystycznej i uporządkowaniem całkowitem dworca oraz wypracowanie planu nowej budowy rozszerzonego dworca; w schronisku w Roztoce ma ukończyć dobudowę i poprawić urządzenie wewnętrzne; w dziale ścieżek wyznaczyć partję Gęsiej Szyji i Rusinowej, w dziale altan znieść altanę przy krzyżu Pola w Dolinie Kościeliskiej ewentualnie naprawić altanę na Czerwonej Przełęczy.

2. Oddział krakowski przeprowadzić ma całkowicie wykończenie przebudowy wewnętrznej nowego schroniska, remont starego, odnowienie oświetlenia, dopomóc Sekcji Ochrony Przyrody w ogrodzeniu parkanem i drutem kolczastym i zasadzeniu moreny.

3. Oddział Zakopiański ma doprowadzić pod dach budowę nowego schroniska przy Pięciu Stawach, o ile możności część schroniska oddać do użytku na sezon zimowy, w dziale ścieżek wyznaczyć pozostałe dojścia w grupie Czerwonych Wierchów.

4. Oddział warszawski ma doprowadzić do ostatecznego ukończenia schronisko na Hali Gąsienicowej, przystąpić do uporządkowania otoczenia schroniska i przywrócenia do pierwotnego stanu.

5. Oddział łódzki ma wyznaczyć pozostałe szlaki w Dolinie Kościeliskiej.

6. Oddział poznański ma wyznaczyć pozostałe szlaki w Dolinie Chochołowskiej.

7. Sekcja narciarska ma zremontować schroniska w Dolinie Chochołowskiej i na Pysznej, współpracować w dalszej budowie nowej skoczni na Krokwi.

8. Sekcja Ochrony Tatr ma przeprowadzić wespół z Oddziałem krakowskim zasadzenie moreny nad Morskiem Okiem.

W całych Tatrach ma być w roku bieżącym ukończone znaczenie według nowego systemu.

W Beskidzie Zachodnim.

1. Oddział cieszyński ma w dalszym ciągu urządzać wewnętrznie schronisko na Stożku, wyznaczyć część głównego szlaku beskidowego w rejonie oddziału, ewent. kilka szlaków dojściowych.

2. Oddział górnośląski ma urządzić schronisko na Przysłopiu pod Baranią Górą, wyznaczyć część szlaku głównego w swym rejonie, ewent. szlaki boczne.

3. Oddział żywiecki ma w dalszym ciągu rozbudować schronisko na Babiej Górze, wyznaczyć część szlaku głównego w swym rejonie, kilka najważniejszych szlaków pobocznych, a przedewszystkiem ścieżki do Zubrzycy i Lipnicy Wielkiej na południowym zboczu Babiej Góry na Orawie.

4. Oddział nowotarski ma ostatecznie wykończyć nowe schronisko na Turbaczu, wyznaczyć szlak główny w swym rejonie.

5. Oddział pieniński ze współpracą Oddziału tarnowskiego ma przeprowadzić znaczenie szlaku głównego i szlaków bocznych w Pieninach, przygotować miejsce pod budowę schroniska w Pieninach, całkowicie uregulować gospodarkę turystyczną w Pieninach.

6. Oddział nowosądecki wraz z Kołem krynickiem ma urządzić schronisko pod Jaworzyną koło Krynicy, wyszukać pomieszczenie na domy turystyczne w Szczawnicy i Krynicy i przystąpić do urządzenia tych domów, wyznaczyć resztę szlaku głównego w swym rejonie i ew. szlaki boczne.

W Beskidzie Wschodnim.

1. Oddziały: lwowski, stanisławowski, kołomyjski przy pomocy Zarządu Głównego mają ześrodkować swe siły w budowie nowego schroniska na Zaroślaku pod Howerlą oraz wespół z członkiem Komisji dla robót Dr. M. Orłowiczem współdziałać w opracowaniu i ustaleniu projektu szlaku głównego wschodnio-beskidowego i przystąpić do ew. wyznaczenia części tego szlaku i szlaków dojściowych, prowadzić w dalszym ciągu prace przygotowawcze do budowy schronisk w Gorganach, ustalić zasady współpracy i porozumienia oddziałów dla całkowitego uporządkowania gospodarki turystycznej w Beskidzie Wschodnim i ustalenia planu robót w górach na lata najbliższe.

DR. H. SZATKOWSKI.

TURYSTYKA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Ruch turystyczny, we wszystkich swoich gałęziach i odnogach, jest tylko jedną z dziedzin ogólnego ruchu, obejmowanego pod nazwą życia fizycznego lub kultury fizycznej narodu i społeczeństwa. Stosunki u nas w kraju ułożyły się w ten sposób, że w przeważnej ilości wypadków czynna działalność, w jakiejkolwiek dziedzinie życia fizycznego, rozpoczyna się u poszczególnych jednostek dopiero w okresie pomiędzy 19 a 24 rokiem życia. Z drugiej strony zrozumienie konieczności uprawiania sportów i turystyki uzyskało u nas pełne prawo obywatelstwa, przedewszystkiem w kołach t. zw. inteligencji. Inteligencja to właściwie ta część społeczeństwa, która udostępniła sobie wyższe wykształcenie fachowe, nabywane w t. zw. szkołach akademickich. Toteż jeżeli dzisiaj rozglądniemy się wśród szeregów czynnych naszych działaczy na niwie propagandy fizycznego odrodzenia społeczeństwa, to mam wrażenie, że prawie bez wyjątku spotykamy ludzi, którzy przyszli do sportu czy też do turystyki w akademickim okresie swego życia. Pozostali przy

nich i później na stałe, ale okresem decydującym były lata uniwersyteckie. To jeden fakt. Drugi, jaki nieodparcie uderza w oczy, to okoliczność, że młodzież akademicka nietylko pod względem sportowym, ale także i pod względem organizacyjnym odgrywa w tej chwili w naszem życiu fizycznem rolę niezmiernie ważną.

Przejdźmy tylko pokrótce nasz sport. Pomijając już tych wszystkich akademików, którzy we wielkich ilościach pomnażają szeregi towarzystw sportowych o charakterze ogólnym, ginąc dla oka w szerokiej masie sportowców, weźmy tylko organizacje sportowe o charakterze czysto akademickim, a trafimy odrazu na grupę najsilniejszych może naszych organizacyj sportowych w Polsce. Mam na myśli Akademickie Związki Sportowe. Dziś reprezentują one przy przeszło 5000 członkach, wyłącznie czynnych, przy kilkudziesięciu sekcjach, uprawiających wszystkie możliwe sporty, przy urządzeniach sportowych pierwszorzędnych, organizacyjnie element doskonały. Sportowo mówią za siebie tabele rekordów, ilości startujących, listy zawodników reprezentujących barwy Polski na zewnątrz.

W życiu turystycznem brak podobnych organizacji. Gdy zakładano pierwsze AZS-y, myślą przewodnią było propagowanie ruchu turystycznego wśród młodzieży akademickiej uniwersytetu krakowskiego. Turystyka górska, wysokogórska, narciarska i wodna po kolei zdobyły sobie w nowej organizacji prawo obywatelstwa. Prędko jednak ruch czysto sportowy pojawił się obok ruchu turystycznego, zaczął tamten spychać powoli na plan drugi. Do czasów wojny równowaga utrzymywała się, w chwili jednakowoż, gdy organizacja krakowska w szeregu filjacji rozeszła się po całej Polsce, nowe te AZS-y poszły w kierunku przeważnie lub wyłącznie sportowym. Na turystykę zostawiono bardzo mało miejsca. Istniała przed wojną na terenie lwowskim organizacja akademicka, mająca na celu wyłącznie propagandę i uprawianie turystyki. Był to Akademicki Klub Turystyczny. W czasie wojny zakończył swój żywot, a na jego miejsce wyrosła w środowisku lwowskiem organizacja o charakterze sportowym — lwowski AZS. Dziś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że poza Sekcją Taternicką w AZS Kraków, która siłą faktu ma charakter ekskluzywny, klubowy, niema wśród sportowych organizacyj akademickich organizacji o charakterze wyłącznie turystycznym. Wiele Sekcyj, czyto wioślarskich czyto narciarskich, uprawia w AZS-ach turystykę, — organizacji wyłącznie w tym kierunku idącej niema.

Element akademicki jest dla celów i działań P. T. T. niezbędny, przedewszystkiem z dwóch powodów. We wszystkich dziedzinach turystyki, których pielęgnowanie pozostaje w łączności z celami P. T. T., studenci szkół wyższych zajmują jako czynni turyści stanowisko dominujące.

Nie wiem, czy istnieje dziś choćby jeden zwolennik taternictwa, tego najszlachetniejszego ze sportów turystycznych, któryby nie zetknął się z górami i taternictwem, względnie alpinizmem w okresie lat uniwersyteckich, w okresie, kiedy i dostatek czasu i umysł nie zajęty codziennemi troskami pozwalają na poświęcanie się turystyce wysokogórskiej. Jeżeli zwrócimy uwagę na stosunki dzisiaj panujące, to nasuwa się wprost refleksja, czy pewne załamanie, jakie w czasach wojennych i bezpośrednio powojennych w naszem taternictwie zauważyć się dało, nie należy przypisać przedewszystkiem ujemnym warunkom materjalnym, w jakich znalazła się nasza młodzież akademicka po zawierusze wojennej. W czasach, gdy warunki materjalne zmuszały całą młodzież do pracy dla zapewnienia możności egzystencji i dalszych studjów nawet tak skromny luksus, jakim jest uprawianie turystyki, musiał stać się niedostępnym dla młodzieży akademickiej. Stąd zmniejszenie się ruchu taternickiego i pewien upadek naszego taternictwa.

Przejdźmy z kolei do tych działów turystyki, które dziś pozostają w ścisłym

związku z ruchem i organizacjami sportowemi. Mam na myśli narciarstwo i wioślarstwo. Narciarstwo rozwija się dziś wyłącznie w oparciu o organizacje sportowe, bo nawet swego czasu tak „par excellence“ turystycznej organizacji jak SNPTT w Zakopanem, dziś za organizację o charakterze turystycznym uważać nie możemy. Towarzystwa narciarskie, to dziś kluby sportowe, których członkowie zajmują się przygodnie turystyką. Wśród nich kluby akademickie odgrywają rolę pierwszorzędną i odznaczają się właśnie wybitną działalnością turystyczną. Turystyka wodna znajduje w naszych rzekach i potokach górskich wspaniałe pole do działania. Pierwsze jej kroki zostały podjęte w Polsce przez Sekcje wioślarskie Akademickich Związków Sportowych, szczególnie A. Z. S. Kraków. W tych więc dwu dziedzinach kontakt z elementem akademickim ma dla P. T. T. pierwszorzędne znaczenie.

A wreszcie te dziedziny turystyki, które najtrudniej ująć i zaobserwować, bo nigdy prawie w naszych warunkach nie łączą się z jakąś stałą podstawą organizacyjną turystyczną. Jest to ten cały potężny odłam turystyki, który można nazwać turystyką „wędrowczą“, najsilniejszy dziś i najpotężniejszy w Polsce, a który jest oparty o czynniki, które z turystyką i sportem bezpośredniego kontaktu nie mają. Mam na myśli harcerstwo i krajoznawstwo. W obu tych dziedzinach wpływ młodzieży akademickiej jest niezmiernie silny i intenzywny. Tak w krajoznawstwie, mającem do pewnego stopnia założenia naukowe, jak i w harcerstwie, poddanem kierownictwu ludzi z młodzieży akademickiej wychodzących lub do niej należących, odpowiednie propagowanie postulatów turystyki drogą oddziaływania na środowiska akademickie, z których elementa kierujące w obu tych dziedzinach wychodzą, jest drogą najprostszą i najwłaściwszą dla pozyskania ich dla celów turystyki zorganizowanej, której kierownictwo winno znaleźć się bez wyjątku w rękach P. T. T.

Tak więc we wszystkich dziedzinach turystyki młodzież akademicka przoduje w ruchu turystycznym i jest elementem niezmiernie ważnym dla dalszego rozwoju turystyki. Dlatego też P. T. T. musi ją dla swych celów pozyskać.

Z drugiej jednak strony z punktu widzenia organizacyjnego przedstawia młodzież akademicka dla organizacji P. T. T. bardzo wielkie zalety. Przedewszystkiem w okresie uniwersyteckim, jako tym okresie życia, w którym w normalnych warunkach młodzież jest najmniej jeszcze przeciążona troskami o byt codzienny, młodzież akademicka łatwiej może na siebie przyjąć cały szereg obowiązków o charakterze propagandowo organizacyjnym, tak ważnych dla organizacji P. T. T. Wykonanie tych obowiązków przyjdzie jej tem łatwiej, że przecież młodzież akademicka jest intelektualnie elementem wysoko stojącym. Po ukończeniu studjów wchodzi młodzież szkół wyższych w życie, ale światopogląd jej, ukształtowany w czasie studjów, zawierać będzie, jeżeli ją w tym okresie dla naszych celów pozyskamy, elementa przyjazne dla turystyki. A nie zapominajmy, że młodzież, która dziś ławy wyższych uczelni zajmuje, jutro rozejdzie się po całym kraju jako kierownicza jego warstwa, jako t. zw. inteligencja, powołana do oddziaływania na resztę społeczeństwa, niejednokrotnie jako nauczyciele, powołana bezpośrednio do kształtowania umysłów młodych pokoleń. To też dziś, gdy dochodzą nas wieści o powstawaniu kół akademickich P. T. T. w poszczególnych środowiskach, możemy powiedzieć, że akcja ta jest na dobrej drodze. Chodzi tylko o to, by te powstające organizacje rozwinęły się odpowiednio silnie, by oddziaływały na całe środowisko i rzeczywiście by skupiały jak najliczniejsze rzesze młodzieży. A wtedy wydadzą napewno jak najlepsze owoce.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Podziękowanie Papieża dla P. T. T. Prezes P. T. T. inż. J. W. Czerwiński, otrzymał z kancelarji papieskiej, od kardynała Gaspariego list ze słowami uznania dla prac Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz podziękowania za album polskich widoków górskich, wręczonych Jego Świątobliwości, przez członka Zarządu Głównego P. T. T., p. mjr. B. Romaniszyna.

Działalność Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1924/25. *A) Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w dniu 17 maja 1925 r. w Warszawie.* W myśl uchwały, zapadłej na Zjeździe Delegatów P. T. T. w ubiegłym roku, odbył się tegoroczny Zjazd w Warszawie.

Oddział warszawski nietylko zajął się przygotowaniem lokalu, ale również z cechującą stolicę naszą gościnnością i wytwornością przyjął Delegatów miłem śniadaniem. Obrady toczyły się w lokalu Towarzystwa Miłośników Fotografji przy ul. T. Czackiego l. 5 i trwały od godziny 10-tej rano do godz. 8-mej wieczór z dwugodzinną przerwą.

Porządek obrad Zjazdu był następujący:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Delegatów.

2) Sprawozdanie Zarządu Głównego i Oddziałów.

3) Udzielenie absolutorjum Zarządowi.

4) Wybór członków Zarządu w miejsce wylosowanych, zastępców i członków komisji rewizyjnej.

5) Program robót w górach.

6) Uchwalenie budżetu na rok bieżący.

7) Sprawa konwencji turystycznej.

8) Sprawa układu turystycznego z Klubem Czeskosłowackich Turystów, Hrvatsko Planinarskim Druztvem w Zagrzebiu i Slovensko Planinskim Druztvem w Lublanie.

9) Wnioski i interpelacje.

Na początku złożył prezes inż. Jan Czerwiński obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego[1]) i Oddziałów za rok ubiegły i poświęcił gorące wspomnienie śp. Władysławowi Zamoyskiemu, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Prof. dr. Walery Goetel złożył dodatkowe sprawozdanie z robót w górach.[2])

Z dyskusji, jaka nad niemi się wywiązała, zaznaczyć należy domaganie się Oddziałów wschodnich, aby na przyszłość prace we Wschodnich Beskidach były przez P. T. T. znacznie wydatniej wspierane. Uchwalono dalej domagać się, aby w „Przeglądzie Turystycznym“ P. T. T. umieszczane były komunikaty dotyczące schronisk i wyznaczonych szlaków górskich.

[1]) Sprawozdanie to drukujemy w drugiej części tego artykułu.
[2]) Drukowane w osobnym artykule tego numeru.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi Głównemu przystąpiono do wyboru członków Zarządu Głównego w miejsce wylosowanych. Obecny skład Zarządu Głównego jest następujący: Inż. Jan Czerwiński, prezes, Stanisław Osiecki, prof. dr. Walery Goetel, prof. dr. Adolf Chybiński, prof. Franciszek Sykutowski, dyr. Józef Dorawski, Adam Konopczyński, dr. Adam Lardemer, Inż. Franciszek Mączyński, prof. Kazimierz Sosnowski, dr. Jan Nowicki, inż. Karol Stryjeński, inż. Janusz Chmielowski, dr. Roman Kordys, dr. Mieczysław Świerz, dr. Mieczysław Orłowicz, dr. Tadeusz Smoluchowski, dr. Emil Stolfa, mjr. Bronisław Romaniszyn, Edmund Kazimierczak, dyr. Tadeusz Dropiowski, inż. Stanisław Krawczyk, Jan Dorawski, Kazimierz Mischke, Adam Sokołowski, Stefan Porębski. Członkowie Komisji rewizyjnej: Dr. Faustyn Jakubowski, Jan Fischer, Władysław Skórczewski.

Następnie prof. dr. Walery Goetel przedstawił program robót w górach.[3]) Prof. Goetel podkreślił, że w Beskidzie wschodnim potrzeba przedewszystkiem, aby Oddziały wschodnie ujednostajniły swą gospodarkę turystyczną i porozumiały się:

1) co do rozdziału terytorjalnego gospodarki turystycznej,

2) co do programu budowy schronisk,

3) co do znaczenia szlaków górskich.

Powyższe postulaty uchwalono i uznano potrzebę budowy w pierwszym rzędzie schroniska na Zaroślaku. Na wniosek dr. Orłowicza uchwalono wyznaczenie szlaku głównego w Beskidzie wschodnim, pozostawiając decyzję co do wyznaczenia szlaków bocznych interesowanym Oddziałom. Opracowanie projektu szlaku głównego powierzono dr. M. Orłowiczowi. Polecono Zarządowi Gł. prosić Oddział lwowski o przyspieszenie wydania mapy Gorganów. Poruszono dalej myśl urządzenia w czasie wakacyjnym domów wycieczkowych w szkołach jak to się dzieje w Czechosłowacji. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że „Wierchy“ stały się oficjalnym organem P. T. T.

Następnie rozpoczęła się wyczerpująca dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Małe Oddziały podgórskie żaliły się na zbyt wysokie wkładki członkowskie, sprawa ta jednak została w ten sposób załagodzona, że Oddziałom w Kołomyi, Stanisławowie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Szczawnicy, Żywcu i Cieszynie, pracującym wydatnie na przydzielonym terenie, a mającym niewielką stosunkowo liczbę członków, zniżono opłatę członkowską dla Zarządu Głównego na zł. 3·— rocznie. Po szczegółowych wywodach delegatów Oddziału Stanisławowskiego i Czarnohorskiego uchwalono na

[3]) Drukowane w osobnym artykule.

wypadek, gdyby dochody Zarządu Głównego okazały się wyższe od preliminowanych, podwyższyć subwencję na budowę schronisk w Beskidach Wschodnich na kwotę zł. 6.000.

Zresztą uchwalono z drobnemi zmianami preliminarz ułożony przez Zarząd Główny, a w szczególności:

Przychód:

Saldo z 31 grudnia 1924 r. . . .		zł. 2.728·—
Składki członków		„ 19.500·—
Dochód ze schroniska w Roztoce		„ 2.200·—
Dochód z Dworca Tatrzańskiego i ze Szkoły przem. drzewnego w Zakopanem		„ 5.000·—
Dochód z Tygodnia Tatrz. i t. p.		„ 4.000·—
Subwencje:		
a) rządowa	zł. 10.000	
b) Tymcz. Kom. Uzdr. w Zakopanem . . .	„ 1.000	„ 11.000·—
Udziały na roboty w górach Oddziałów nieprowadzących samodzielnie robót w górach:		
a) Oddziału w Poznaniu	zł. 250·—	
b) „ w Łodzi . .	„ 300·—	
c) „ w Wilnie .	„ 50·—	
d) „ w Jarosławiu . .	„ 50·—	
e) „ w Kielcach	„ 100·—	„ 750·—
Zwrot za lokal i utrzymanie biura w Krakowie przez Oddział w Krakowie		„ 300·—
		Zł. 45.478·—

Rozchód:

Roboty w górach.

1) Tatry.	
a) znaczenie dróg i ścieżek . .	zł. 3.500·—
b) rozbudowa schroniska w Roztoce	„ 2.000·—
c) altany i urządzenia	„ 500·—
d) subwencje dla innych schronisk	„ 2·500·—
e) sekcja turystyczna na wydawanie „Taternika“	„ 500·—
2) Beskid Zach. i Pieniny.	
a) subwencje na drogi i ścieżki	„ 1.000·—
b) „ „ schroniska na Stożku, Przysłopiu, Turbaczu, Babiej Górze, w Pieninach i Nowosądeckiem	„ 5.000·—
3) Beskid Wschodni.	
a) subwencje na drogi i ścieżki	„ 2.000·—
b) „ „ schroniska w Gorganach i Worochcie .	„ 3.000·—
Utrzymanie biura w Zakopanem.	
a) płace personalu i t. p. . . .	„ 2.400·—
b) opał, światło, telefon i porto i t. p.	„ 600·—
Utrzymanie biura w Krakowie.	
a) czynsz	„ 600·—
b) płace personalu i t. p.	„ 2.800·—
c) opał, światło, telefon i porto	„ 600·—
Wydawnictwa	zł. 6.500·—
Podatki	„ 500·—
Asekuracja	„ 700·—
Utrzymanie Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem:	
a) konserwacja . . zł. 500·—	
b) inwestycje . . . „ 5.500·—	„ 6.000·—
Cele naukowe	„ 800·—
Zakupno inwentarza dla Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem i dla schroniska w Roztoce	„ 500·—
Procenta od pożyczek	„ 1.000·—
Zwrot pożyczek krótkoterminowych	„ 1.635·—
Różne	„ 843·—
	Zł. 45.478·—

Następnie prof. dr. W. Goetel przedstawił sprawę konwencji turystycznej z Czechosłowacją. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja w Pradze i jest uzasadniona nadzieja, że sprawa ta w najbliższych tygodniach będzie pomyślnie załatwiona i że po wejściu w życie członkowie P. T. T. będą mogli na podstawie legitymacji zaopatrzonej w odpowiednie potwierdzenie władz, przekraczać bez przeszkód, w celach turystycznych, granicę Czeskosłowacką w terenach turystycznych w szerokim pasie. Na wniosek prof. dr. Goetla przyjęto dalej do zatwierdzającej wiadomości dotychczasowe wyniki pertraktacji z Klubem Czeskosłowackich Turystów w Pradze, Horvatsko Planinarskim Druztvem w Zagrzebiu i Slovensko Planinskim Druztvem w Lublanie w sprawie zawarcia układu turystycznego z temi Towarzystwami. Układ ten obejmuje wzajemne ulgi (50%) w schroniskach, korzystanie z biura informacyjnego (w Czechosłowacji nadto ze zniżek na kolejkach elektrycznych dojazdowych do Tatr), sprawę wspólnych rezerwatów górskich, przewodnictwa i t. p. Definitywny układ ma być zawarty w jesieni b. r., postanowienia jednak dotyczące wzajemnych ulg dla członków wymienionych Towarzystw mają wejść w życie już w bieżącym sezonie. Na wniosek Delegata Oddziału stanisławowskiego p. Firicha uchwalono wdrożyć starania o zawarcie analogicznej konwencji turystycznej z Rumunją. W końcu wniesiono szereg wniosków i interpelacji, nad któremi toczyła się ożywiona dyskusja. Między innemi uchwalono wezwać Oddziały w Stanisławowie i Katowicach o przedłożenie Zarządowi Głównemu materjałów i projektów organizacji Kół i t. zw. Sekcji Oddziałowych, jakie w tych oddziałach się utworzyły i okazują tendencję wielkiego rozwoju. Uchwalono prosić Zarządy Oddziałów w Stanisławowie i Kołomyji o dostarczenie Zarządowi Głównemu szczegółowego materjału do wystąpienia wobec władz centralnych o zapobieżenie

niszczeniu kosodrzewiny w Karpatach wschodnich. Uchwalono prosić Zarząd Oddziału w Stanisławowie o wygotowanie memorjału w sprawie wydania ustawy o zabudowaniu miejscowości o charakterze klimatycznym we wschodnim Beskidzie.

Sprawę zawarcia z Towarzystwem Krajoznawczem układu wzajemności co do korzystania z urządzeń obu Towarzystw powierzono Zarządowi Głównemu do rozważenia.

Uchwalono, że członkiem P. T. T. może zostać tylko taka osoba, która wykaże się pisemnem poleceniem dwóch członków i zostanie przez Wydział odnośnego Oddziału przyjętą. Ponieważ w razie przyznania legitymacji P. T. T. prawa, upoważniającego do przekraczania granicy państwa, zachodzić będzie niebezpieczeństwo napływu do Towarzystwa niepożądanych elementów i ewentualnych nadużyć, wezwano Oddziały do jaknajstaranniejszego przestrzegania powyższej uchwały i do strzeżenia się przed przyjmowaniem nieodpowiednich osób. Jedyny wyjątek od powyższej uchwały stanowią oficerowie Wojsk Polskich, którzy winni być przyjmowani bez jakiegokolwiek polecenia.

W sezonie w wypadkach godnych uwzględnienia mogą być wydawane tymczasowe legitymacje członkowskie, ważne 3 miesiące, zaopatrzone wyraźnym napisem „legitymacja nieuprawniająca do przekraczania granicy“, przyczem konieczność przedkładania polecenia 2 członków nie jest wymagana. Legitymacja taka uprawnia jedynie do korzystania ze schronisk P. T. T. i innych udogodnień na terenie polskim, a ważność jej gaśnie po upływie 3 miesięcy. Uchwalono domagać się budowy kolei Kołomyja—Kuty—Żabie—Worochta i naprawy drogi Worochta—Żabie—Burkut oraz nadania Towarzystwu przywileju znaczenia dróg na terytorjach dóbr państwowych.

W końcu uchwalono odbyć następny Zjad w Katowicach.

B) Sprawozdanie Zarządu Głównego P. T. T. z działalności za czas od 1 maja 1924 roku do 30 kwietnia 1925 r. (Na polecenie Prezydjum napisał dyr. Tadeusz Dropiowski, członek Zarządu Głównego P. T .T.).

1. Sprawy organizacyjne.

Zjazd Delegatów w Krakowie dnia 27/IV 1924 r. wybrał nowy Zarząd Główny [1]), który odbył w okresie sprawozdawczym 4 posiedzenia; Wydział zaś Wykonawczy składający się z krakowskich członków Zarządu Głównego oraz ich zastępców, odbył posiedzeń 14.

Sprawom organizacyjnym Towarzystwa poświęcał Zarząd Główny i Wydział Wykonawczy pilną uwagę; na podstawie nowego statutu Towarzystwo rozwijało się w okresie sprawozdawczym pomyślnie już to przez powstawanie nowych Oddziałów, już to przez nowe organizacje w obrębie Oddziałów. W pierwszym rzędzie rozwinął się silnie Oddział górnośląski, który pod względem liczby członków i żywotności stał się jednym z najsilniejszych Oddziałów Towarzystwa, przyczem wewnątrz niego powstał szereg Kół miejscowych w liczbie 8, a ma powstać jeszcze 5 dalszych.

Nowy Oddział powstał w Tarnowie, a statut jego zatwierdzono w czerwcu 1924 r. przydzielając mu jako obwód administracyjny powiat tarnowski. Oddział ten zobowiązał się popierać czynnie gospodarkę turystyczną Oddziału Pienińskiego w Pieninach.

W tym czasie przeprowadzono rozdział terytorjalny między Oddziałem lwowskim, stanisławowskim i kołomyjskim, celem ułatwienia gospodarki w górach.

W tym samym celu zainicjowano konferencję międzyoddziałową w Bielsku Oddziałów: żywieckiego, cieszyńskiego i górnośląskiego dla unormowania gospodarki w Beskidzie Zachodnim i opracowania jednolitego planu tej gospodarki.

Delegatem Zarządu Głównego na zjeździe był prof. Sosnowski, który zajmuje się w sposób wydatny, jako najlepszy znawca spraw beskidowych, gospodarką w Beskidzie Zachodnim i przygotował jednolity jej plan aż po przełęcz Tylicką.

Oddział nowosądecki zainicjował utworzenie Koła swego Oddziału w Krynicy, którego organizację aprobował Zarząd Główny. Utworzono biuro informacyjne w Krynicy.

Zatwierdzono statut Oddziału Pienińskiego.

Referentem spraw statutowych był dr. A. Lardemer.

Rozwój Towarzystwa parł w omawianym okresie ku zmianie statutu; Oddziały domagały się zmiany postanowień o przynależności terytorjalnej członków, sekcje Towarzystwa żądały zmiany postanowień co do stosunków prawnych sekcyj, wreszcie przy Oddziałach zaczęły się organizować sekcje, zwłaszcza narciarskie, jako sekcje Oddziałów. Uregulowanie tych prądów, będących wyrazem życia i żywotności Towarzystwa, zdawało się istotnie wymagać zmiany statutu; udało się jednak Zarządowi Głównemu uczynić zadość wymaganiom Oddziałów i Sekcyj bez takiej zmiany; w następstwie uchwalono nie przedkładać wniosków w tym kierunku na tegorocznym Zjeździe Delegatów. Zezwolono mianowicie na powstawanie sekcyj narciarskich przy Oddziałach na podstawie regulaminu, sekcjom ogólnym zaś zabezpieczono władanie majątkiem na podstawie regulaminu tych sekcyj.

Celem pociągnięcia wszystkich Oddziałów do pracy w górach zainicjował Zarząd główny utworzenie trzech grup międzyoddziałowych tj. grupy tatrzańskiej, grupy zachodnio-beskidowej i wschodnio-karpackiej.

W porozumieniu z p. Budziszewską, właścicielką pensjonatu Stamary w Zakopanem i przy jej życzliwem poparciu, zainicjowano utworze-

[1]) Skład Zarządu Głównego podany był w ostatnim numerze „Kwartalnika“.



NOWE GRANITOWE SCHRONISKO WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU P. T. T.
NA HALI GĄSIENICOWEJ W TATRACH.

Fot. Stefan Makarczyk.

nie Klubu członków P. T. T. w Zakopanem. Komisja organizacyjna, wybrana z łona Zarządu Głównego, ułożyła projekt umowy z właścicielką lokalu i regulaminu dla Klubu; Zarząd przeznaczył 500 zł. na rozpoczęcie dzieła, a w dniu 11 sierpnia 1924 r., podczas tygodnia tatrzańskiego, Klub został otwarty w pięknych salonach hotelu „Stamary". Jest nadzieja, że Klub okaże swą żywotność, rozwinie się i będzie miłą i pożądaną ostoją dla członków P. T. T. mieszkających lub bawiących w Zakopanem. Do Klubu należeć może każdy członek Towarzystwa, który spełni przepisane regulaminem warunki.

Wobec coraz liczniejszych agend Zarządu Głównego zaprowadzono w biurze Towarzystwa w Krakowie urzędowanie całodzienne i przyjęto nową urzędniczkę. W uznaniu zasług dr. Stolfy, który bezinteresownie kieruje pracami biura, Zarząd Główny mianował Go dyrektorem biura. Zreorganizował również biuro Zarządu Głównego w Zakopanem.

Wysokość wkładki na rok 1925 na rzecz centrali oznaczono na 6 zł. do 15-go czerwca, po tym terminie wkładka wynosi 8 zł.; we wkładce tej mieści się opłata 1 zł na wydawnictwa. Od członków zamiejscowych, zapisujących się do oddziałów w biurze Zarządu Głównego w Zakopanem, ściągać się będzie nadto po 5 zł. na rozbudowę Dworca Tatrzańskiego.

Do wkładki na rzecz centrali Zarząd Oddziałowy ma prawo dodać wkładkę na rzecz Oddziału.

2. Sprawy turystyczne.

Popieranie i ułatwianie turystyki w górach wysunęło się po wojnie i po złączeniu w całość wszystkich dzielnic polskich w jeden organizm, siłą rzeczy na czoło prac i zadań Towarzystwa.

Zarówno Zarząd Główny jak i Oddziały skierowały swe wysiłki ku tym pracom. W latach poprzednich wypracowano na podstawie projektu prof. W. Goetla obszerny program gospodarki w górach, mający na celu rozwinięcie turystyki i przystąpiono do relizacji tego projektu.

Szczegółowe sprawozdanie w dziale utrzymywania schronisk i znaczenia dróg podajemy na innem miejscu; tu podane będą tylko te sprawy, któremi bezpośrednio zajmował się Zarząd Główny i Wydział Wykonawczy.

Pod bezpośrednią administracją Zarządu Głównego znajduje się Dworzec Towarzystwa w Zakopanem i schronisko w Roztoce.

W Dworcu wykończono instalację elektryczną i zaprowadzono wodociągową, umieszczono umywalnię na hali dolnej, zbudowano doły kloaczne według najnowszych wymagań hygjeny i urządzono klozety spłukiwane wodą.

Dzięki energicznej inicjatywie i pracy p. Dobrowolskiego, administratora Dworca i urzędnika Towarzystwa, wybudowano na poddaszu trzy pokoje i drugą halę turystyczną, przerobiono schody i pomnożono ilość łóżek, tak, że ilość miejsc noclegowych zwiększyła się bardzo wydatnie. Postanowiono również dobudować od strony południowej werandę podwójnie oszkloną i ogrzewaną, tudzież wybudować kuchnię w suterynach budynku i prowadzić na werandzie restaurację turystyczną dla członków. Na dzierżawę restauracji przyjęto ofertę p. Dobrowolskiego i budowa jest w toku, tak, że restauracja funkcjonować już będzie w sezonie letnim. Dla wygody członków urządzone będą pod werandą łazienki z tuszami i garaż samochodowy.

Niezależnie od tych robót wybrano komisję mającą zająć się opracowaniem planu gruntownej rozbudowy Dworca na schronisko turystyczne pod przewodnictwem prof. dr. W. Goetla; wypracowanie planu powierzono p. inż. Karolowi Stryjeńskiemu, dyrektorowi szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, a plan przyjęto na jednem z posiedzeń.

Schronisko w Roztoce wydzierżawiono na rok 1924, poprzedniemu dzierżawcy Stanisławowi Obrochcie, na rok 1925 zaś drogą konkursu, Wojciechowi Budzowi, który poprzednio prowadził na własny rachunek gospodę przy wodospadach Mickiewicza. Przystąpiono również do rozbudowy tego schroniska przez dodanie nowych izb i przesunięcie kuchni.

Pozatem Zarząd Główny wykonywał ogólny nadzór nad gospodarką oddziałów w schroniskach i popierał Oddziały w ich usiłowaniach, zmierzających do budowy i urządzenia nowych schronisk w górach. Zatwierdzono więc plan schroniska na Turbaczu w Gorcach, do budowy którego przystąpił w okresie sprawozdawczym Oddział „Gorce" w Nowym Targu i udzielono subwencji na ten cel. Przyznano również subwencję Oddziałowi stanisławowskiemu na budowę schroniska pod Chomiakiem wzgl. na Zaroślaku i Oddziałowi zakopiańskiemu na budowę schroniska w dolinie Pięciu Stawów.

Poparto usiłowania Oddziału górnośląskiego, zmierzające do urządzenia schroniska na Baraniej Górze i interwenjowano w Dyrekcji Okręgowej lasów państwowych we Lwowie. Dzięki tej interwencji Oddział katowicki przystąpił już do urządzenia schroniska na Przysłopiu pod Baranią Górą w dawniejszym domku myśliwskim dóbr arcyksiążęcych, a schronisko będzie oddane do użytku w obecnym sezonie. Interwenjowano również w sprawie urządzenia domu noclegowego w Bukowinie.

W Pieninach oświadczono się za budową schroniska w Sromowcach, natomiast sprzeciwiono się budowie schroniska szczytowego ze względu na ochronę przyrody.

Zajmowano się zażaleniami na gospodarkę w schroniskach, a po zbadaniu zarzutów wywierano nacisk na zarządy tych schronisk celem poprawienia gospodarki.

Goszczono różne, liczne wycieczki turystyczne i szkolne w Dworcu w Zakopanem, a uczestnikom kursu narciarskiego A. Z. S. przyznano w sezonie zimowym 15 miejsc noclegowych na czas trwania kursu.

Wszystkim członkom Towarzystwa przyznał Zarząd Główny w schroniskach zniżkę 50% za noclegi, dla żon członków 25%, tudzież prawo pierwszeństwa przy zajmowaniu noclegów.

Prawa członków przyznano również młodzieży szkolnej, biorącej udział w wycieczkach zbiorowych, o ile chodzi o noclegi w halach turystycznych. W zamian za to zwrócono się, na wniosek prof. Sosnowskiego, do Ministerstwa Oświaty z żądaniem, aby Ministerstwo poleciło Dyrekcjom szkół średnich na terenie całej Polski przeznaczyć 10% z funduszu gier ruchowych na cele Towarzystwa, a przedewszystkiem na rozbudowę hal turystycznych, i schronisk dla młodzieży szkolnej. W związku z tem zażądano również wydania rozporządzenia, aby wszystkie szkoły w czasie feryj zamienione były na schroniska turystyczne dla młodzieży szkolnej, podobnie jak to się dzieje w sąsiedniej Czechosłowacji, gdzie za inicjatywą Klubu Czeskosłowackich Turystów ruch turystyczny młodzieży znalazł potężnego opiekuna w Ministerstwie Oświaty.

Zarząd Główny oczekuje, że postulaty te będą pomyślnie zrealizowane, a dobry początek zrobiło Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, które przeznaczyło 10% z funduszu gier ruchowych w okręgu jednorazowo na budowę schroniska na Turbaczu, zabezpieczając temsamem prawo korzystania ze schroniska dla młodzieży szkolnej okręgu. Za to składa Zarząd Kuratorjum Krakowskiemu gorące podziękowanie. W takiem współdziałaniu władz szkolnych z Towarzystwem widzi Zarząd Główny skuteczną drogę dla rozwinięcia ruchu turystycznego młodzieży z korzyścią dla jej rozwoju umysłowego i fizycznego. Ponieważ ruch turystyczny młodzieży szkolnej przy wszystkich korzyściach może mieć i strony ujemne z powodu niewłaściwego kierownictwa i złej organizacji wycieczek, Zarząd Główny zwrócił się z memorjałem w tej sprawie do władz szkolnych i postanowił wypracować odpowiedni regulamin dla wycieczek szkolnych.

3. Konwencja Turystyczna z Czechosłowacją.

Po rozstrzygnięciu sporu o Jaworzynę i ustaleniu granic polsko-czeskich, wysunęła się na czoło prac Zarządu Głównego sprawa zawarcia konwencji turystycznej z Czechosłowacją i uregulowania, tudzież ułatwienia turystycznego ruchu granicznego.

Najpiękniejsze bowiem partje naszych gór: Tatry i Karpaty leżą na pograniczu lub stanowią wspólną granicę obu państw. To, co pod względem przyrodniczym i turystycznym stanowi jednolitą całość, zostało przez stosunki polityczne rozdzielone na dwie części i dążeniem kół turystycznych obu państw, stało się złagodzenie skutków tego rozdziału i udostępnienie wzajemnie granicznych partji gór, interesujących pod względem turystycznym. Już więc przy obradach delimitacyjnych wyłoniła się sprawa konwencji turystycznej. Na wniosek dra W. Goetla Wydział Wykonawczy wybrał komisję dla tej sprawy złożoną z dra Goetla, dyr. Dropiowskiego i prof. Sosnowskiego. Dyr. Dropiowski przedłożył Komisji zarys projektu takiej konwencji, który komisja z uzupełnieniami przyjęła i który następnie aprobował Zarząd i Zjazd Delegatów w Krakowie (z dodatkiem Ks. Gadowskiego w sprawie ruchu turystycznego młodzieży szkolnej), jako podstawę do rokowań z Czechosłowacją.

Rokowania te odbyły się we wrześniu 1924 w Zakopanem przy udziale reprezentantów władz a w roku bieżącym w Pradze i doprowadziły do uzgodnienia stanowiska sfer interesowanych urzędowych i społecznych w ogólnych zarysach.

Zwłoka we wprowadzeniu konwencji w życie wynikła stąd, że sprawę tę musiano z natury rzeczy związać z rokowaniami o utworzenie rezerwatu przyrody w Tatrach, tudzież o uregulowanie t. zw. małego ruchu granicznego, a całość tych spraw wiąże się z ogólnym tokiem rokowań polsko-czeskosłowackich.

Zarząd Główny K. C. T. zatwierdził protokoły wstępne zawarte w Zakopanem i przedłożył je Walnemu Zjazdowi Delegatów.

Na tej konferencji zaproponowano również założenie Rady Turystycznej składającej się z przedstawicieli K. C. T., Hrvatsko-Planinarskiego Druztwa, Slovensko-Planinskiego Druztwa i P. T. T. w liczbie 12 członków a pierwsze zebranie się tej Rady ma się odbyć we wrześniu b. r. w Tatrach. Wydział Wykonawczy przeprowadził następnie pertraktacje z wymienionymi klubami jugosłowiańskimi o wzajemne przyznanie praw swym członkom z pomyślnym wynikiem.

Z życzliwą współpracą Klubu Czechosłowackich Turystów uzyskał też Zarząd Główny zniżki dla członków P. T. T. na kolejach elektrycznych dojazdowych na południowej stronie Tatr.

4. Ochrona przyrody.

Ochrona przyrody górskiej jest stałym przedmiotem troski Zarządu Głównego, który w tej sprawie współdziała ze Sekcją Ochrony Tatr P. T. T. w Zakopanem i z Państwową Komisją Ochrony Przyrody w Krakowie. W dążeniu do utworzenia Parku Narodowego w Tatrach zainicjowano w tej sprawie pertraktacje z Czechosłowacją ze względu, że rezerwat taki objąć powinien terytorja po obu stronach granicy. Pertraktacje te, prowadzono równocześnie z rokowaniami o konwencję turystyczną, doprowadziły do obopólnego porozumienia; za podstawę dla rezerwatu po polskiej stronie służyć ma rozprawa prof. Stanisława Sokołowskiego o tym przedmiocie, a realizację jego przyspieszy utworzenie fundacji narodowej z dóbr zakopiańskich przez śp. Władysława hr. Zamoyskiego i wprowadzenie w tej fundacji gospodarki parkowej.

W związku z przyszłym rezerwatem w Tatrach interweniował Zarząd Główny w sprawie tej fundacji u Rządu, gdyż przez obłożenie fun-

dacji wielkim podatkiem majątkowym i daniną leśną zagroziło lasom tatrzańskim wielkie niebezpieczeństwo. W porozumieniu z innemi instytucjami naukowemi i społecznemi wystosowano odpowiedni memorjał do Rządu, Sejmu i Senatu; memorjał ten wydrukowano w całości w „Przeglądzie Turystycznym“ i rozrzucono w wielkiej ilości egzemplarzy.

Prócz tych spraw interweniowano w sprawie nieprawidłowej gospodarki w lasach na stokach Babiej Góry, rabunkowej eksploatacji kosodrzewiny w Karpatach Wschodnich i w innych pomniejszych sprawach, mających związek z gospodarką turystyczną lub sprawami ochrony przyrody w obrębie Tatr i Karpat.

Celem zasadzenia i zalesienia moreny przy Morskiem Oku współdziałał Wydział Wykonawczy z Oddziałem Krakowskim i Sekcją Ochrony Tatr, a rezultatem tych działań jest rozpoczęcie prac zmierzających do ochrony moreny.

5. Wydawnictwa.

Przystępując do wykonania uchwały Walnego Zjazdu w r. 1924 powołano do życia komisję redakcyjną złożoną z pp. W. Goetla, F. Goetla i prof. Sosnowskiego i w myśl uchwał Komisji przystąpiono do wydawania czasopisma perjodycznego p. t. „Przegląd Turystyczny“, dalej kwartalnika, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1925 r. Redaktorem mianowano p. Ferdynanda Goetla, a po jego ustąpieniu p. Stanisława Fachera. Członkowie, którzy opłacili wkładkę za rok bieżący, otrzymywać będą kwartalnik bezpłatnie. Wydawnictwo kwartalne jest nowością w dziejach Towarzystwa, stało się jednak koniecznością wobec silnego rozrostu Towarzystwa i potrzeby organu jednoczącego Oddziały i będącego źródłem informacji dla członków. Niezależnie od tego wydawnictwa Zarząd Główny przeprowadził rokowania z redakcją „Wierchów“ i wydającym ten piękny rocznik Oddziałem lwowskim, aby „Wierchy“ uczynić organem całego Towarzystwa; rokowania te zakończyły się pomyślnym wynikiem.

Ponieważ P. T. T. zostało zaproszone do wzięcia udziału w wystawie turystycznej w Grenoble we Francji, a Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło Towarzystwu na ten cel znaczniejszej subwencji, przystąpił Wydział Wykonawczy do wydania albumu widoków górskich, będących odbitkami klisz cynkowych, znajdujących się w posiadaniu Oddziału krakowskiego. Są to zdjęcia, w różnych latach reprodukowane w rocznikach Towarzystwa; zebrane w jedną całość stanowią piękne album, które po nader niskiej cenie będzie mógł nabyć każdy członek P. T. T.

6. Różne sprawy.

Sprawy, poruszone w poprzednim ustępie, mają na celu po części propagandę w kraju i za granicą. Chodzi o zjednanie członków Towarzystwu, bo ze wstydem trzeba wyznać, że gdy stowarzyszenia zagraniczne liczą po kilkadziesiąt tysięcy członków i są potężnemi instytucjami kierującemi całym ruchem turystycznym w swych krajach, P. T. T. istniejące już 52 lat jeszcze nie liczy nawet dziesięciu tysięcy członków. Chodzi również o wzmożenie ruchu turystycznego i o ściągnięcie obcych do naszych gór i uzdrowisk, bo ruch turystyczny jest w wielu krajach ważnym czynnikiem ekonomicznym. Należy stwierdzić, że propaganda u nas jest mała, jednak Zarząd nie spuszczał jej z oka. W celu propagandy urządzono szereg odczytów (dr. Goetel, prof. Sosnowski); przygotowano wspaniały album widoków tatrzańskich dla papieża, który w dawniejszych czasach był wybitnym alpinistą. Album to z odpowiednią dedykacją łacińską zawiózł p. major B. Romaniszyn do Rzymu jako delegat Zarządu Głównego P. T. T. i złożył papieżowi w ofierze.

Wydawnictwa nietylko zjednywują członków Towarzystwu, ale służą do wymiany z obcemi klubami turystycznemi, będąc temsamem propagandą naszych gór.

Udział P. T. T. w wystawie w Grenoble, na którą Zarząd Główny przesłał 70 wspaniałych wielkich fotografij z Tatr i Karpat i mapy plastyczne Tatr, oraz wydawnictwa będzie też niemałą reklamą piękności naszych krajobrazów wśród obcych.

Zamierzone jest wydanie nowego przewodnika po Tatrach Janusza Chmielowskiego i dr. M. Swierza, najlepszych znawców Tatr. W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia, a szczególnie potrzebne jest wydanie przewodników map, turystycznych dla Beskidu Zachodniego i Wschodniego.

Ułatwieniem dla turystyki i propagandą na rzecz Towarzystwa jest uzyskanie przez Zarząd 33% zniżek kolejowych dla zbiorowych wycieczek conajmniej 10 człoków Towarzystwa; biuro Zarządu w Krakowie pośredniczy w urządzaniu takich wycieczek.

Dla udogodnienia ruchu turystycznego starał się Zarząd jak corocznie o ulepszenie rozkładu jazdy; w tym celu zwołano 7/XI. 1924, konferencję interesowanych organizacyj, a przedtem zwrócono się do Oddziałów, aby przedłożyły swoje postulaty w tej sprawie. Uchwalono żądać całego szeregu udogodnień ruchu kolejowego, a postulaty przedstawiono Ministerstwu Kolei w Warszawie, niestety z małym wynikiem.

Nadto starał się Zarząd o zniżki dla członków w pensjonatach i sklepach w Zakopanem z pomyślnym skutkiem, a w pierwszym numerze „Przeglądu Turystycznego“ ogłoszono te firmy, które dają członkom P. T T. za okazaniem legitymacji zniżki od 5 do 10%. Rozpoczął również Zarząd starania o uwolnienie członków od taksy klimatycznej oraz o zniżki generalne w „Gremjum pensjonatów“.

Celem propagandy i powiększenia zasobów Towarzystwa urządził Zarząd Główny tydzień tatrzański w Zakopanem w dniach od 11 do 16

sierpnia, ze wspaniałym i nader urozmaiconym programem, połączonym z otwarciem Klubu P. T. T. a dochód z tygodnia dzięki energicznej akcji Komitetu powiększył fundusze Towarzystwa o 5.000 zł., które przeznaczono na roboty w górach i subwencje dla Oddziałów.

Dla potrzeb turystyki i celów naukowych utrzymywano w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem nadal stację meteorologiczną, dla której przeznaczono osobny pokój na II piętrze i zbudowano na dachu oparcie. Stacja ogłaszała codziennie biuletyny i prognozy pogody w Zakopanem.

Zadaniem Zarządu Głównego w przyszłości będzie zorganizowanie ogłaszania tych biuletynów w Krakowie, Katowicach, Warszawie i t. d.

Bratniej instytucji Muzeum im. Chałubińskiego spieszył Zarząd z pomocą, udzielając jej ze swych zapasów węgla na opalenie sal muzealnych.

Tak przedstawia się obraz prac Zarządu Głównego i jego Wydziału Wykonawczego. Pogląd na całą działalność i rozwój P. T. T. można uzyskać przez zestawienie niniejszego sprawozdania ze sprawozdaniem kasowem, tudzież ze sprawozdaniami Komisji do robót w górach, Oddziałów i Sekcyj Towarzystwa.

Uregulowanie gospodarki w Pieninach. W myśl wyników prowizorycznej konferencji co do uregulowania gospodarki turystycznej w Pieninach, odbytej przez członków Komisji P. T. T. dla robót w górach: prof. dr. Walerego Goetla, prof. K. Sosnowskiego i ks. W. Gadowskiego, rozpoczął ks. W. Gadowski z wielkim nakładem energji i kosztów, prace nad ścieżkami w Pieninach.

Ponieważ prace te natrafiły na pewne trudności a sprawa wymaga całkowitego uzgodnienia i ujednostajnienia przy udziale wszystkich zainteresowanych czynników, uchwalono na posiedzeniu Zarządu Głównego (21 czerwca b. r.) odbyć wizję lokalną na miejscu z udziałem prof. dr. Walerego Goetla, przewodniczącego komisji dla robót w górach, prof. K. Sosnowskiego i majora B. Romaniszyna członków komisji, dr. M. Orłowicza starszego referenta turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, prof. dr. W. Szafera, prezesa państwowej komisji ochrony przyrody, ks. W. Gadowskiego przewodniczącego Oddziału tarnowskiego, dra Waltera przewodniczącego Oddziału pienińskiego oraz właścicieli terenów w Pieninach.

Komisja odbyć się ma 14 lipca b. r. (wtorek) o godzinie 9 rano. Punkt zborny komisji przy dworze w Czorsztynie.

Przyjmowanie oficerów na członków P. T. T. Na wskutek memorjału wniesionego przez oficerów W. P., a byłych członków P. T. T. uchwalono na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego z 29 maja b. r. następujące stosowanie przepisów statutu P. T. T.

§ 11. Zarząd Oddziału nie może odmówić przyjęcia na członków, oficerów czynnie służących w Wojsku Polskiem.

§ 14. Przepisy wykluczania nie odnoszą się do oficerów czynnie służących w W. P.

§ 63. Sądowi polubownemu nie podlegają oficerowie czynnie służący w W. P. i do nich przepisy tego paragrafu nie mają zastosowania. Również do nich nie mają zastosowania przepisy zawarte w § 40 statutu ramowego Oddziałowych miejscowych P. T. T. o sądzie honorowym.

Nadto uchwalono, że oficerowie czynnie służący w W. P. nie potrzebują pisemnego polecenia 2-ch członków P. T. T. O powyższych uchwałach postanowiono zawiadomić Ministerstwo Spraw Wojskowych, D. O. K. oraz nasze Oddziały. Dr. Nowicki stawia wniosek, ażeby dopóki sprawa nie będzie załatwiona przez Władze wojskowe, dawać oficerom noclegi w schroniskach na prawach członkowskich.

Udzielono Dr. Nowickiemu upoważnienia załatwienia tych spraw w schronisku nad Morskiem Okiem według swojego uznania.

Tydzień tatrzański odbędzie się w czasie od 12—16 sierpnia. Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego z dnia 29 maja b. r. postanowiono, aby prócz zbiórki opodatkować także i pensjonaty tudzież urządzić szereg odczytów oraz zorganizować zebranie towarzyskie. Wybrano na temże posiedzeniu komitet, w skład którego weszli: prezes inż. J. Czerwiński, Dr. E. Stolfa, mjr B. Romaniszyn, St. Porębski i K. Mischke.

Memorjał P. T. T. w sprawie ulg i połączeń kolejowych. Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przedstawił Ministerstwu Robót Publicznych memorjał zawierający postulaty Towarzystwa w odniesieniu do uzyskiwania zniżek kolejowych i uregulowania ważniejszych połączeń. Treść tego memorjału, którego pomyślne załatwienie przez Ministerstwo Robót Publicznych i Kolei ma dla rozwoju Towarzystwa dużą wagę, przytaczamy:

Do Ministerstwa Robót Publicznych
Referat turystyki Departament 4
w Warszawie.

Stosownie do reskryptu z dnia 1 kwietnia b. r. L. XI—958 donosimy, że zarówno nasze Towarzystwo jak też inne pokrewne towarzystwa odczuwają dotkliwie brak zniżek kolejowych dla swych członków a to tembardziej, że sąsiednie państwa popierają energicznie na swych terytorjach ruch turystyczny. Towarzystwo nasze nie przestanie się domagać zniżek dla turystów, którzy wykażą się naszą legitymacją członkowską. Znaczna odległość przeważnej części terytorjum państwowego od gór polskich powoduje, że masowy ruch turystyczny w te góry będzie umożliwiony tylko przy stosowaniu dalego idących zniżek kolejowych. Skarb Państwa bynajmniej jednak na tem nie straci, gdyż zniżki cen jazdy wyrównają się wzmożeniem frekwencji na kolejach i innymi pośrednimi przychodami skarbowymi. Rozumieją to dobrze państwa zachodnie: mamy też nadzieję, że i w naszem państwie

świadomość znaczenia turystyki w pełni się ujawni.

Na razie z uwagi na zbliżającą się konferencję międzyministerjalną upraszamy o następujące ulgi kolejowe:

a) o 50% zniżki kolejowe dla zbiorowych wycieczek członków naszego Towarzystwa w ilości najmniej 5 osób do stacji położonych w obrębie Karpat i Podkarpacia.

Zauważa się, że wycieczki turystyczne w góry w regule obejmują nieliczne grono osób, wskazane jest zatem nie podwyższać żądanego dla wycieczki minimum 5 osób

b) 33% zniżki kolejowe dla biletów powrotnych dla osób które wykażą się legitymacją członkowską naszego Towarzystwa. Uważamy za pożądane następujące tury biletów powrotnych na terenie Zachodniej Małopolski:

Z Cieszyna do Ustronia, Zwardonia, Jaworza i Zakopanego; z Katowic do Ustronia, Jaworza, Wilkowice-Bystrej, Milówki, Zwardonia, Jeleśni, Zakopanego i Krzeszowic; z Żywca do Wilkowice-Bystrej, Rajczy, Zwardonia, Suchej i Zakopanego; z Krakowa do Suchej, Żywca, Zwardonia, Ustronia, Rabki, Nowego Targu, Zakopanego i Krynicy; z Nowego Targu do Zakopanego i Rabki; z Zakopanego do Suchej Góry i Nowego Targu; z Nowego Sącza do Zakopanego, Rabki, Dobrej, Piwnicznej, Muszyny, Krynicy i Ptąszkowej; ze Stanisławowa do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Kołomyji do Zakopanego, Żywca i Krynicy; ze Lwowa do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Warszawy do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Poznania do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Wilna do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Łodzi do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Kielc do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Jarosławia do Zakopanego, Żywca i Krynicy; z Tarnowa do Zakopanego, Żywca i Krynicy; ze Szczawnicy do Zakopanego, Żywca i Krynicy.

Tury biletów powrotnych na terenie Wschodniej Małopolski poda Oddział lwowski naszego Towarzystwa.

c) zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych jak dotychczas

d) 50% zniżki przy przewozie taboru turystycznego i sportowego.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo uzna wyżej przytoczone postulaty jako słuszne i poprze je całym swoim wpływem.

W tej nadziei, kreślimy się

z wyrazami poważania

Zarząd Główny Polsk. Tow. Tatrz.

Regulamin obowiązujący w schroniskach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

§ I. Schroniska P. T. T. przeznaczone są przedewszystkiem do użytku członków Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa korzystają z niższych cen za noclegi i z prawa pierwszeństwa.

§ II. Ceny noclegów i potraw są wyszczególnione w cenniku wywieszonym w schronisku a potwierdzonym przez Zarząd Towarzystwa.

§ III. W miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu, do godziny 9 wieczorem, zaś w innych miesiącach do godziny 6 wieczorem, noclegi zamawiać mogą tylko członkowie Towarzystwa. O ile po tych godzinach pozostaną miejsca wolne, z noclegów mogą korzystać i osoby obce.

§ IV. Członek Towarzystwa zamawiający nocleg obowiązany jest przedłożyć Zarządowi schroniska przy zamawianiu kartę legitymacyjną P. T. T. z roku bieżącego opatrzoną w fotografję. Osoba nie mogąca wykazać się powyższą legitymacją jest uważana za obcą i nie może korzystać z praw członka Towarzystwa. Celem utrzymania ewidencji nocujących, Zarząd schroniska prowadzi zapisy nazwisk osób nocujących z podaniem numeru legitymacji i uwidocznieniem danego oddziału P. T. T. Obowiązek prowadzenia tej ewidencji stosuje się tylko do schroniska nad Morskiem Okiem.

§ V. Zamówienia noclegu przez członków Towarzystwa może nastąpić:

a) osobiście przy wręczeniu legitymacji;

b) przez osoby trzecie; które doręczą Zarządowi schroniska powyższą legitymację i złożą opłatę za nocleg, a to najpóźniej do godziny 1 popołudniu w dniu noclegu. Zarząd odpowiada za zamówiony nocleg tylko w tym wypadku, jeżeli w chwili otrzymania zamówienia są jeszcze miejsca wolne, nie zajęte przez członków Towarzystwa.

Osoby obce mogą zamawiać nocleg tylko osobiście, a ewentualnie na żądanie Zarządu schroniska, muszą wykazać dokumentami swoje nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania. Osobom nie mogącym się w powyższym kierunku wylegitymować, Zarząd ma prawo odmówić noclegu.

§ VI. W schronisku wolno używać noclegu conajwyżej przez 3 bezpośrednio po sobie następujące doby. W tym wypadku można nocować w tym samym schronisku nie wcześniej jak po upływie tygodnia.

Członek P. T. T. chcący zatrzymać nocleg na noc następną musi z góry uiścić w Zarządzie cenę za nocleg nie później jak do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego nocleg. Zarządowi schroniska wolno przenieść noclegującego na następny nocleg do innego pokoju. W tym jednak wypadku Zarząd o tej zmianie musi zawiadomić noclegującego przy płaceniu za nocleg.

Osoba obca pragnąca zatrzymać się w schronisku na noc następną, może otrzymać tylko wtenczas nocleg o ile będzie wolny po godzinie 9, względnie 6 wieczorem. Wcześniejsza zapłata za nocleg nie daje żadnego w tym względzie uprawnienia. Osobie obcej może Zarząd zmienić miejsce noclegu bez poprzedniego zawiadomienia.

Zapłata za nocleg uprawnia do zajęcia miejsca noclegowego od chwili wynajęcia do godziny 12 w południe dnia następnego. Wynajęcie noclegu przed godziną 6 rano uważa się za dokonane dnia poprzedniego.

Nie wolno wynajmować w czasie dnia pokoju lub łóżka tylko na kilka godzin.

Jedna osoba nie może zająć więcej jak tylko jedno łóżko, wynajęcie jednej osobie pokoju o dwóch lub więcej łóżkach jest wzbronione.

Zabrania się surowo zabierać ze sobą klucz od pokoju a to pod karą odebrania noclegu.

§ VII. Przepisy zawarte w §§ III, IV i V nie odnoszą się do wycieczek szkolnych, o ile rozchodzi się o nocleg w schronisku nad „Morskiem Okiem“ lub w starym budynku. Kierownicy tych wycieczek powinni jednak we własnym interesie uprzedzić wcześniej Zarząd schroniska o dniu przybycia wycieczki.

§ VIII. Przebywający w schronisku, a zwłaszcza nocujący odpowiada za szkodę przez siebie zrządzoną. W wypadku wyrządzenia szkody i nie wynagrodzenia jej na miejscu przez złożenie odpowiedniej kwoty pieniężnej do rąk Zarządu, tenże ma prawo żądać podania imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Gdyby wyrządzający szkodę był członkiem PTT. w razie odmówienia przez niego podania bliższego adresu Zarząd ma prawo zatrzymać legitymację.

§ IX. W schronisku nad „Morskiem Okiem“ śniadania nie można domagać się przed godziną 6 rano, zaś potraw z kuchni po godzinie 10 wieczorem.

Ze względu na spokój noclegujących nie można żądać we wszystkich schroniskach sporządzenia posiłku i napoi po godzinie 10 wieczorem.

§ X. Od godziny 10 wieczorem przebywający w schroniskach obowiązani są do bezwzględnej ciszy i spokoju oraz unikania wszelkich czynności powodujących hałas.

W schronisku nad „Morskiem Okiem“ goście obowiązani są do opuszczenia sali jadalnej i werandy po godzinie 10 wieczorem.

§ XI. Używanie w pokojach maszynek spirytusowych lub naftowych jest surowo wzbronione i pociąga za sobą karno-sądową odpowiedzialność.

§ XII. Nie wolno pozostawiać światła w pokoju bez dozoru, zanieczyszczać podłóg pluciem, niedopałkami cygar, papierosów i zapałek, wrzucać szmat, gazet, skórek i t. p. rzeczy do kanałów w miejscach ustępowych i do muszli wodociągowych. Szkody wynikłe z zatkania przewodów odpływowych obowiązany jest pokryć ten, kto był ich przyczyną.

Nie wolno wbijać gwoździ w ściany pokoi, zmieniać, wynosić lub przestawiać urządzeń pokojowych, wyrzucać papierów lub wylewać przez okna, wzywać służbę po godzinie 10 wieczorem bez koniecznej potrzeby.

Zabrania się surowo zabierać samowolnie łodzie do przejażdżek po stawie.

Nie wolno zanieczyszczać miejsc obok schronisk ani też sąsiednich zabudowań należących do schroniska, taksamo nie wolno wchodzić do gospodarskich części schronisk i wychodzić tylnem wyjściem, wyjąwszy potrzeby opuszczenia schroniska przed godziną 6 rano. Służbie nie wolno przeszkadzać w pracy.

§ XIII. Zażalenie na postępowanie Zarządu schroniska z powodu nieprzestrzegania niniejszego regulaminu, z powodu pobierania cen wyższych od ustanowionych w cenniku, lub też z innych przyczyn, można wpisywać do księgi zażaleń, znajdującej się w schronisku, lub też można je wnosić ustnie lub pisemnie w biurze P. T. T. w Krakowie (ulica Andrzeja Potockiego Nr. 4. od godziny 5—7 popołudniu) a w sezonie letnim w biurze P. T. T. w Zakopanem (Krupówki, Dworzec Tatrzański od godziny 10—12 w południe).

W schronisku nad „Morskiem Okiem“ można zażalenia wnosić na ręce delegata P. T. T. o ile jest obecny w schronisku.

Na żądanie gościa Zarząd schroniska obowiązany jest wystawić poświadczenie pobranej od gościa kwoty z wyszczególnieniem pozycyj ile i za co gość zapłacił. Poświadczenie to obowiązany jest Zarząd schroniska podpisać. Gdyby Zarząd odmówił wystawienia takiego poświadczenia, gość może wnieść zażalenie w sposób wyżej podany. Wstęp do kuchni dozwolony jest tylko za zezwoleniem Zarządu.

Za Zarząd Główny Polsk. Tow. Tatrz.

Sekretarz: *Stolfa.* Prezes: *Czerwiński.*

Z ODDZIAŁÓW KÓŁ I SEKCYJ.

Budżet Oddziału Warszawskiego za r. 1925. przedstawiony na rocznem Walnem Zgromadzeniu Oddziału, odbytem 1 kwietnia 1925 roku, wygląda następująco:

Dochody:

Składki 700 czł. à 12 zł.	Zł.	9.400·—
„ 100 „ „ 10 „	„	1.000·—
Wpisowe 200 à 5 zł.	„	1.000·—
Wpływy z pożyczek udziałów i subwencyj	„	50.000·—
Dochód ze schroniska	„	20.000·—
Dochód z odczytów, przeźroczy i wydawnictwa	„	200·—
Nieprzewidziane wpływy	„	200·—
	Zł.	80.800·—

Rozchody:

Zarząd Gł. 800 czł. à 6 zł.	Zł.	4.800·—
Sale na zebrania	„	500·—
Biuro i administracja	„	2.400·—
Wyd. kancel.	„	700·—
Roboty w Tatrach	„	500·—
Wykończenie i urządzenie nowego schroniska	„	50.000·—

Spłaty pożyczek i %/%	„	21.000·—
Przeźrocza	„	200·—
Nieprzewidz. i reprezentacja	„	300·—
	Zł.	80.800·—

Zmiany w składzie zarządu Oddziału Warszawskiego P. T. T. Na miejsce wylosowanych poprz. członków Zarządu pp. Bieleckiego, Wernika, Lenartowicza, Samsonowicza, Ziętkiewicza — walne zebranie odbyte 1 kwietnia b. r. jednogłośnie przez aklamację, odstępując od wyboru kartkami wybrało pp.: Konrada Wernika, Jul. Jenike, J. Rzewnickiego, Jarosława Chełmińskiego i A. Ojrzyńskiego.

Do Komisji rewizyjnej jednogłośnie wybrano pp. Antoniego Bergmana, Józefa Zagrodzkiego i Karola Jenike.

Na członków Sądu honorowego wybrano pp.: Jana Rostawińskiego, Witolda Sosnowskiego i Józefa Pomianowskiego.

Obecny skład Zarządu Oddziału Warszawskiego. Zarząd Oddziału Warszawskiego, uzupełniony wyborami na Walnem Zgromadzeniu odbytem 1 kwietnia ukonstytuował się na pierwszem zebraniu zarządu 27 kwietnia b. r. następująco: Prezes: Stanisław Osiecki, wiceprezes: Stefan Makarczyk, sekretarz: Jan Jaroszyński, zastępca: Bohdan Dzięciołowski, skarbnik: Adam Konopczyński, zastępca: Antoni Ojrzyński, członkowie Zarządu: Jarosław Chełmiński, Wacław Dąbrowski, Kazimierz Drewnowski, Mieczysław Dobija, Juljan Jenike, Mieczysław Orłowicz, Jan Rzewnicki, Aleksander Schiele, Konrad Wernik.

Sprawozdanie Zarządu Oddziału Krakowskiego za czas od 1 V 1924 do 30 IV 1925. Terenem działalności Oddziału były przedewszystkiem schroniska przy Morskiem Oku, które dzierżawił podobnie jak w latach poprzednich p. Teofil Janikowski. W jesieni 1924 r., postanowił Zarząd przerobić halę turystyczną na strychu na pokoje, gdyż hala nie odpowiadała prymitywnym wymaganiom, była powodem częstych skarg i nadto groziła niebezpiebzeństwem pożaru. Obecnie wybudowano tam trzy pokoje, pomnażając tym sposobem ilość wygodnych noclegów o kilkanaście łóżek. Roboty te wykonał na razie swoim kosztem dzierżawca, Zarząd jednak zobowiązał się ten koszt w ratach mu zwrócić stosownie do nowo zawartej umowy prolongującej dzierżawę, na dalsze dwa lata. Urządzenie do tych pokoi ma zakupić dzierżawca, a Zarząd obowiązany jest zwrócić mu połowę kosztów, o ile dzierżawa nie będzie prolongowaną na rok 1928.

Nadto zakupiono do schroniska znaczną ilość nowych łóżek, materaców, poduszek, koców i bielizny pościelowej.

Stare schronisko ma trzy pokoje dla turystów i może pomieścić znaczną ilość osób, nadaje się dla wycieczek zbiorowych; nadto mieści się w niem służba i straż celna.

Dr. J. Nowicki był delegatem Oddziału i Zarządu Głównego przy Morskiem Oku, podobnie jak w latach poprzednich, udzielał informacyj, przyjmował wycieczki i reprezentował P. T. T. wobec gości, tudzież wykonywał nadzór ze strony Towarzystwa.

Na sezon tegoroczny zobowiązano dzierżawcę do uruchomienia suszarni dla turystów, gdzieby można oddać za niewielką opłatą rzeczy przemoczone do wysuszenia.

Na rok 1925 ustalono ceny noclegów w nowem schronisku dla niečłonków 5 zł. bez względu na pokój, dla członków 50%, dla żony 75% tej ceny; w starem schronisku nocleg dla nieczłonka 2 zł., dla członka 50%, dla żony 75% tej ceny. Również młodzież szkolna płaci 50% czyli 1 zł. i ma prawa członków w tem schronisku. Dzierżawcę zobowiązano do prowadzenia dokładnej ewidencji noclegów i uchwalono nowy regulamin dla schronisk. Pozatem rozpoczęto starania o nową łódź i uproszono dra Nowickiego o zasięgnięcie informacji w Bydgoszczy.

Ponieważ własność gruntowa Towarzystwa przy Morskiem Oku nie jest uregulowaną, wybrano Komisję dla zbadania stosunków prawnych.

Na dochód Oddziału oraz Sekcji Taternickiej Akademickiego Związku Sportowego urządzono w Krakowie w kinie „Uciecha“ odczyt dra Walerego Goetla „O parku Narodowym“, ilustrowany przeźroczami; odczyt cieszył się liczną frekwencją.

Bibljoteka liczy dzieł i map 684, nadto piękny zbiór rycin, albumów i fotografij, klisz i przeźroczy.

I. Koło Akademickie P. T. T. Dnia 16-go czerwca b. r. odbyło się zebranie konstytuujące Koła Akademickiego przy Oddziele Krakowskim P. T. T. Na zebraniu tem, odbytem pod przewodnictwem prezydjum P. T. T. w osobach prezesa inż. J. Czerwińskiego i wiceprezesa dra W. Goetla, przy licznym współudziale przedstawicieli wszystkich kół młodzieży akademickiej Krakowa, uchwalono jednomyślnie założenie Koła Akademickiego przy krakowskim oddziele P. T. T.

Członkowie tego koła korzystać będą z pełnych uprawnień członków P. T. T. z wyjątkiem prawa bezpłatnego otrzymywania publikacyj. Wkładka dla członków Koła Akademickiego będzie obniżoną do połowy i to tak wkładka oddziałowa jak i wkładka do centrali P. T. T.

Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego P. T. T. odbyte 18 czerwca b. r. przyjęło jednomyślnie nowo zawiązane Koło, a zarząd główny na posiedzeniu 21 czerwca przyjęcie to zatwierdził.

Powstanie pierwszego w łonie P. T. T. Koła Akademickiego i to w siedzibie centrali Towarzystwa, jest dowodem żywotności haseł P. T. T. wśród młodzieży i stanowi dobry prognostyk dla odmłodzenia się Towarzystwa. Wydział Oddziału Krakowskiego, uznając doniosłość współpracy młodzieży akademickiej, uchwalił też wprowadzić trzech członków Koła Akademickiego w swój skład.

Walne Zebranie członków Poznańskiego Oddziału P. T. T. odbyło się dn. 9 czerwca, poprzedzone prelekcją dr. T. Smoluchowskiego „O technice chodzenia po górach", ilustrowaną przeźroczami. Po przyjęciu sprawozdania złożonego przez sekretarza, skarbnika i komisję rewizyjną, przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. Ponieważ z trzech ustępujących członków zarządu, dwu wybrano ponownie, więc w składzie zarządu zaszła tylko taka zmiana, że na miejsce prof. dr. Steckiego wszedł prok. B. Gardulski.

Dyskusja toczyła się głównie na temat sposobów propagandy idei P. T. T. w Wielkopolsce. Na wniosek ks. E. Kozłowskiego, postanowiono wyłonić z Zarządu specjalną komisję propagandową, do której kooptowano jednocześnię wnioskodawcę. Adres sekretarjatu Oddziału: Inż. St. Dębicki, Poznań, ul. Śniadeckich 6a.

Sprawozdanie z działalności Oddziału P. T. T. „Beskid Śląski" w Cieszynie. Oddział liczył w r. 1924 423 członków, skład Wydziału był następujący: przewodniczący Ks. Józef Londzin, dr. Jan Galicz, zast., Jerzy Cienciała sekr., Karol Buzek skarbnik Józef Grzybowski, Karol Grycz, Stanisław Sowa, ks. Jan Sznurowacki, inż. Fr. Świątkowski, dr. Udziela, Jerzy Zydek, członkowie Wydziału; ponieważ w ciągu roku ks. poseł Londzin zrzekł się prezesostwa, objął je wiceprezes dr. Jan Galicz.

W ciągu roku sprawozdawczego odbył wydział 7 posiedzeń, na których zajmowano się przedewszystkiem sprawą dalszej rozbudowy schroniska na Stożku. Dzięki usilnej pracy, schronisko to blizkiem jest ostatecznego wykończenia i tak zewnętrznym swym wyglądem jak i urządzeniem wewnętrznem stanie godnie w rzędzie najlepszych polskich schronisk. Wykończono w ubiegłym roku urządzenie 8 pokoji i oszalowano tak wewnątrz jak i zewnątrz całe schronisko heblowanemi deskami, co z jednej strony zabezpiecza budowlę od zniszczenia, z drugiej zaś strony przyczynia się do podniesienia estetycznego wyglądu schroniska. Rzecz jasna, że w związku z przesileniem ekonomicznem całego kraju, zdobywanie nieodzownych na budowę schroniska funduszów, wymagało wiele pracy i zachodów.

W roku 1924 wynosiłv dochody Oddziału 4.094·52 zł., subwencje 1.611·11 zł., dochody wewnętrzne 1.032 zł., inne dochody 167·86 zł. Wydatki 4.350·70 zł., w tem administracja 62·50 zł. budowa schroniska 2.141·77 zł., urządzenie wewnętrzne i ubezpieczenie 1.057·30 zł., spłata długu u budowniczego (wynoszącego około trzy tys. zł.) 405 zł., inne wydatki 690·23 zł. (w tem widokówki 426·80 zł.).

Stan majątku z końcem roku wynosił po odciągnięciu długu, 151.607·30 zł., na co się składa wartość parcel 700 zł., wartość schroniska 127.011·72 zł., urządzenie wewnętrzne 25.903 zł. 64 gr.

Ruch turystyczny wzmógł się bardzo silnie i zapowiada na przyszłość bardzo piękny rozwój. Daje się to zaobserwować mimo tego, że frekwencja w naszem schronisku w porównaniu z rokiem 1923 dość widocznie spadła — 3365 osób korzystało ze schroniska, wobec 3800 z roku 1923. Obniżenie frekwencji nieznaczne zresztą, przypisać należy przesileniu ekonomicznemu, wskutek którego, dość liczne wycieczki omijały schronisko, lub nie korzystały z noclegów.

Bardzo silnie rozwinął się również w ostatniej zimie ruch narciarski, i to tak w kierunku turystycznym jak i sportowym.

Z zakresu życia organizacyjnego podnieść należy, że utworzyło się Koło tutejszego Oddziału w Bielsku.

Zarząd Oddziału w r. 1925 jest następujący: Prezes dr. Jan Galicz, dyrektor seminarjum; wiceprezes i skarbnik: Karol Buzek, inspektor szkolny; sekretarz: Jerzy Cienciała, prof. seminarjum; zastępca skarbnika: Zając Wincenty, nauczyciel; gospodarz schroniska na Stożku: Jerzy Żydek, leśniczy w Wiśle. Członkowie Zarządu: Karol Orycz, prof. gimn.; Grzybowski Józef, prof. gimn.; inż. Jan Małysz, nadleśniczy w Istebnej; Sowa Stanisław, prof. gimn.; ks. Sznurowacki Jan, katecheta szk. wyż.; inż. Świątkowski Franciszek, nadleśniczy w Wiśle, dr. St. Udziela, prof. gimn.

Adres Towarzystwa brzmi: Cieszyn, plac Dominikański 1 (państw. sem. żeńskie), lub prywatne mieszkanie prezesa, ul. Górna 5, II p.

Klub Jaremczański zamienia się na Koło Jaremczańskie Oddziału Stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Z inicjatywy Józefa Skupniewicza i inż. Roberta Steingrabera zawiązał się w Jaremczu w r. 1896 Klub Jaremczański, by o siłach własnych zająć się uregulowaniem stosunków miejscowych. Pod przewodnictwem Alojzego Sonnenwenda, radcy dworu Dyr. lasów i dóbr państwowych do czasu wojny światowej Klub Jaremczański zajmował się utrzymywaniem chodników, altan, mostków, oświetlaniem miejscowości, ułatwianiem w wyszukiwaniu mieszkań, rozbudzaniem życia towarzyskiego między letnikami, utrzymywał bibljotekę i czytelnię. Obecnie prezesem Klubu jest właściciel hotelu i restauracji p. Bolesław Skrzyński.

Na posiedzeniu Wydziału Klubu Jaremczańskiego w dn. 2 maja b. r. po przedyskutowaniu położenia przyszedł Wydział Klubu Jaremczańskiego do przekonania, że skuteczniej będzie mógł sprostać w zupełności swemu zadaniu, jeśli uzyska poparcie tak poważnej i bogatej w doświadczenie instytucji, jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, wobec czego uchwalił zwołać bezzwłocznie Walne Zgromadzenie swych członków z wnioskiem na zlikwidowanie Klubu, a założenie na jego miejsce Koła Jaremczańskiego Oddziału Stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Ta uchwała Klubu Jaremczańskiego zasługuje na uznanie, gdyż nie ulega wątpliwości, że tylko

tą drogą będzie możliwe przeprowadzenie, w krótszym czasie, przyznania Jaremczu wraz z okolicą charakteru uzdrowiska po myśli ustawy uzdrowiskowej z 23 marca 1923 r.

W ślad za tem nastąpiłoby ustanowienie komisji klimatycznej, któraby pobierała opłaty na fundusz kuracyjny, wydawała obowiązujące przepisy i zarządzenia sanitarne w celu utrzymania należytej czystości, porządku i warunków zdrowotnych, opracowywała projekta, mające na celu podniesienie uzdrowiska pod względem sanitarnym, rozbudowy oraz udostępnienia go najszerszym warstwom ludności, wydawała opinje, od których byłoby uzależnione udzielanie zezwoleń przez właściwe władze państwowe na prowadzenie robót budowlanych, otwieranie przedsiębiorstw, zakładów i t. p., regulowała sprawy mieszkaniowe i warunki życia osób, przybywających na pobyt letni, a co najważniejsze, któraby sporządzała plany rozbudowy i upiększenia uzdrowiska i wydawała przepisy budowlane w obrębie uzdrowiska z uwzględnieniem przepisów co do korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych. Rzecz ta jest w obecnym czasie bardzo aktualna, jedną bowiem z największych bolączek Jaremcza jest bezładne zabudowywanie się, szpecące miejscowość i szkodliwe pod względem sanitarnym; (choćby takie przykłady, jak urządzenie altany restauracyjnej nad wodospadem Prutu i pięciopiętrowej bezkształtnej budy, zasłaniającej zupełnie najpiękniejszy dotychczas widok na zwężającą się dolinę Prutu koło Kamienia Dobosza).

Byłoby wskazane, by Oddział Czarnohorski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi wszczął również na obszarze powierzonym jego opiece podobną akcję, celem założenia Koła Oddziału Czarnohorskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Worochcie.

Zniżenie wkładki dla oddziału Tarnowskiego. Wydział Wykonawczy P. T. T., na posiedzeniu 29 maja b. r. postanowił w uwzględnieniu wyjątkowego położenia Oddziału Tarnowskiego i nader czynnego udziału tegoż Oddziału w robotach górskich w Pieninach, pobierać wyjątkowo na rzecz centrali tylko 3 złote od członka. Zarazem uchwalono przyznanie Oddziałowi Tarnowskiemu subwencji na roboty w Pieninach z dochodów tygodnia tatrzańskiego a to w miarę możności, w zależności od dochodu.

Skład nowego Wydziału Oddziału Stanisławowskiego P. T. T. wybranego przez Walne Zgromadzenie dnia 24 lutego b. r.: Prezes: inż. Firich Antoni, zastępca: dr. Majewski Wacław, wydziałowi: Bürgel Emil, Czaykowski Igor, Goldblatt Samuel, Koczerski Tadeusz, Kuchciak Maciej, Kusiba Tadeusz, kpt. Łucki Jerzy, dr. Raczyński Adam, Sarzyński Włodzimierz, płk. Wżaliński Stanisław. Komisja rewizyjna: inż. Petelenz Tadeusz, Pfeifer Leon, Pozowski Marjan. Sąd honorowy: wojewoda Jurystowski Edmund, Buchowski Leon, Szwedzicki Justyn, Wiśniewski Kazimierz, inż. Makulski Tadeusz. Delegaci do Zarządu Głównego P. T. T.: prezes, inż. Firich Antoni, zastępca, dr. Majewski Wacław, Bürgel Emil, dr. Raczyński Adam, Kazimierz Wiśniewski. Członek Zarządu Gł.: dr. Raczyński Adam.

Schronisko turyst. na Jaworzynie Krynickiej zostało otwarte dn. 21 czerwca przez Zarząd Krynickiego Koła Tow. Tatrzańskiego. Dzięki życzliwości inż. Witowskiego zyskało Koło domek od Dyrekcji lasów państw., w którym urządziło izbę noclegową dla 5 osób na razie. Domek ten stoi o 30 min. od szczytu w stronę Greńka, nie jest zagospodarowany, a klucz do niego wydaje Zarząd Koła w Krynicy, willa Krakus. Otwarcie schroniska połączono ze zbiorową wycieczką, w której wzięło udział 40 osób. Przy otwarciu przemawiał prezes Koła Nitribitt i p. Sędzimir, który przedstawił znaczenie schronisk górskich i zaznaczył, że domek ten, choć skromny, jest pierwszem schroniskiem w sądeckich górach. Trud urządzenia schroniska ponosił sekretarz Koła, p. Kamyk.

Z Oddziału Górnośląskiego P. T T. w Katowicach. 1. Oddział Górnośląski otworzył z dn. 15 czerwca b. r. swoją własną kancelarję, która mieści się w Katowicach przy ul. Kościuszki nr. 2 (biuro pp. adwokatów Dzięcioła i Kaźmierczaka). Kancelarja otwarta jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 9-tej rano do 1-szej popołudniu i od 3-ciej godziny popołudniu do 7-mej wieczorem. W soboty i dni przed świętami kancelarja jest otwartą od godz. 9-tej do 1-szej. Telefoniczne połączenie z kancelarją pod nr. 2346 Katowice, a w nagłych wypadkach, w szczególności późnym wieczorem lub w nocy, pod nr. 1665. Z dniem otwarcia kancelarji znosi się przyjmowanie klienteli w sprawach P. T. T. w Banku Ludowym w Katowicach. Uprasza się jaknajmniej osobiście zachodzić do kancelarji P. T. T., lecz podawać życzenia swoje na piśmie, a kancelarja udzieli niezwłocznie pisemnej odpowiedzi.

2. Prezes naszego oddziału, dyrektor Sądu Okręgowego Sękowski, został powołany na starszego radcę Prokuratorji Generalnej Państwa w Warszawie. Funkcję prezesa oddziału spełnia aż do następnego walnego zjazdu jego zastępca, p. profesor Juljan Wojciechowski, Katowice, ul. Kościuszki 42, z którym porozumieć się można telefonicznie w gimnazjum matemat. pod Nr. 2362.

3. Z dniem 15 czerwca r. b. zostało oddane dla użytku członków i publiczności schronisko pod szczytem Baraniej Góry na Przysłopiu, nazwane przez nas schroniskiem u źródeł Wisły. Na gospodarza tegoż schroniska został przyjęty były starszy przodownik i komendant posterunku policji Województwa Śląskiego, p. Karol Kroker, który mieszka stale w schronisku. Pan Kroker jest odznaczonym narciarzem i posiada kwalifikację instruktora narciarskiego, z którego to powodu zimową porą uruchomi się stałą szkołę narciarstwa na stokach Baraniej Góry. Adreso-

wać należy: Schronisko u Źródeł Wisły, poczta Wisła. Połączenia telefonicznego chwilowo jeszcze brak. Dojazdy są następujące: Ze stacji kolejowej Ustroń bitą drogą aż do samego schroniska. Droga ta jest dogodna dla samochodów i idzie — po przejściu Wisły w gminie Wisła przez tak zwany most Dziechcinki — tuż nad Czarną Wisełką, nie opuszczając jej wcale aż do samego schroniska. Inna dro a, także dla automobili dogodna, prowadzi przez Kubalonkę, Istebnę. Drogi te dwie wymagają pieszego marszu 6 do 7 godzin, a samochodem niecałą godzinę. Najkrótsza droga piesza prowadzi ze stacji Milówka przez Kamesznicę, znaczonemi ścieżkami aż do schroniska i jest obliczona na 3 do 4 godziny dla średnio chodzących. Najpiękniejszą drogę do schroniska mamy ze stacji kolejowej Węgierska-Górka przez Glinne, Magórę Wiślańską, przez szczyt Baraniej do schroniska, powrót do stacji kolejowej Milówka. Z Węgierskiej-Górki cytowaną drogą do schroniska zajdzie się z łatwością za $4^1/_2$ godz. trawersując przepiękne stoki Baraniej. Ze schroniska do stacji kolejowej Milówka zajdzie się śmiało za 3 godz. Komfortowych łóżek mamy w schronisku 21, a wygodnych sienników z poduszką. prześcieradłami i kocami chwilowo 50. Uroczystość poświęcenia odbędzie się dopiero po sprowadzeniu przyzwoitego umeblowania i urządzeniu schroniska. Przyszłoroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z całej Rzeczypospolitej, mający się odbyć w Katowicach, odbędzie się najprawdopodobniej w schronisku i zostanie połączony z uroczystością jego poświęcenia.

4. Oddział Górnośląski zapomocą swych Kół Miejscowych wyznaczył następujące drogi: Z Szczyrku przez Skrzyczne, Malinowską Skałę, Baranią do schroniska; z Węgierskiej-Górki przez Glinne do schroniska: z Milówki przez Kamesznicę do schroniska; z Węgierskiej-Górki przez Romankę na Pilsko; z Milówki i Rajczy przez Suchą-Górę na Pilsko.

5. W ubiegłym kwartale powstały następujące Koła Miejscowe P. T. T.: w Katowicach prezes p. adwokat Mroczkowski, Rynek 5, w Radzionkowie: prezes p. Trębaczewski, referent wydziału oświecenia publicznego, w Dąbrowie-Górniczej: prezes p. inżynier Józef Ferch, szkoła Gornicza, w Rudzie: prezes p. Paweł Roczniok, kierownik Oddziału celnego, Ruda, ul. Macieja 1.

W pierwszym numerze Przeglądu Turystycznego zakradł się błąd o tyle, że nasze Koło Miejscowe nie istnieje w Mikołajewie, lecz w Mikołowie, a prezesem nie jest p. Kurczak, lecz p. Kurzak.

Koło Miejscowe w Pszczynie zostało z powodu nieaktywności mocą uchwały zarządu Oddziału P. T. T. rozwiązane.

Najlepszy rozwój pośród Kół Miejscowych mamy do zanotowania w Rybniku. Rybnickie Koło P. T. T. wyrabia przeźrocza z każdej wycieczki i odbywa wykłady dla tych członków, którzy w wycieczkach udziału nie brali. Przeźrocza te z Beskidów Zachodnich są do wypożyczania, jak i materjał wykładowy oraz aparat projekcyjny. Wykłady wychodzą poza obręb członków P. T. T. Koło to wyznaczyło najdłuższy szlak z poprzednio wymienionych ścieżek górskich.

6. Za pośrednictwem dyrekcji Kolei w Katowicach doszło do definitywnego porozumienia się z Dyrekcją Kolei w Krakowie w sprawie udzielenia zaświadczeń na zniżkę przejazdową dla naszych członków, udających się na wycieczki poza obręb dyrekcji kolejowej katowickiej. Członkowie nasi zatem wyjeżdżają na cały bilet, a wracając z jakiejkolwiek stacji kolejowej w obrębie dyrekcji krakowskiej, otrzymują na stacji powrotu na zasadzie zaświadczenia dyrekcji kolei katowickiej podwójną zniżkę, gdyż wyjazd odbywał się za pełną cenę biletu. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż przeważna ilość naszych turystów wyjeżdża już w ciągu soboty, nawet w piątek wieczorem, a wracają wspólnie w niedzielę wieczorem pociągiem turystycznym, kursującym pomiędzy Katowicami a Zwardoniem via Żywiec. Trudno jest n. p. w sobotę znaleźć 10 osób, któreby tym samym pociągiem mogły wyruszać w góry, tyle bowiem potrzeba dla uzyskania zniżki. Łatwo jest natomiast zebrać tę liczbę na umówionej stacji w terenie górskim, na podróż powrotną.

Między Katowicami a Zakopanem via Żywiec—Sucha kursuje pociąg osobowy przyspieszony, który wyjeżdża z Katowic w soboty lub w dni przedświąteczne o godz. 3·45 popołudniu a przybywa przed północą do Zakopanego. Pociąg ten wraca ze Zakopanego w ten sposób, że jest rano o godz. 4-tej w poniedziałki lub w dni poświąteczne w Katowicach. N. p. sobota jest świętem, wtedy wyrusza pociąg w piątek popołudniu, ale wraca w poniedziałek rano. Poniedziałek jest świętem, wtedy wyrusza w sobotę popołudniu, ale wraca we wtorek rano. Pociąg Katowice—Zakopane ma dogodne połączenie do wszystkich pociągów z Bielska w stronę Cieszyna i Wadowic, a ze Żywca w stronę Zwardonia.

Zaświadczenia na otrzymanie zezwolenia Dyrekcji Kolejowej w Katowicach na zniżkę kolejową otrzymuje się w naszej kancelarji. Ze zaświadczeniem tem trzeba się udać do pokoju Nr. 29 Dyrekcji Kolei w Katowicach w czasie od 11 do 12, gdzie się natychmiast zaświadczenie zniżkowe otrzyma.

Towarzystwo górnośląskich narciarzy przekształciło się na sekcję narciarską naszego Oddziału.

Ruch wycieczkowy jest nader silny. Dla udogodnienia ruchu turystycznego zostały otwarte następujące stacje turystyczne naszego Oddziału: Szczyrk, restauracja Kapszy z 35 m długą pływalnią betonową z plażami słonecznemi nad Zylicą. Bystra, uzdrowisko Polskiego Związku Pracowników biurowych, umysłowych etc. w po-

bliżu tartaku. Rajcza, obok dworca, a w Bremie (Dom Katolicki) we Wiśle (Pensjonat Cięciały, w Milówce, we Węgierskiej Górce (Hotel Hutniczy); w Kętach i w Dolinie Żabnica (leśniczówka) zostaną uruchomione stacje turystyczne w najbliższych dniach.

OCHRONA PRZYRODY.

Publikacja amerykańska o projektowanych parkach natury na pograniczu polsko-czeskosłowackiem. Prace polskie i czeskosłowackie, zmierzające do utworzenia na pograniczu obu państw parków natury, obejmujących terytorja jednej i drugiej strony, otrzymały dowód wielkiego zainteresowania się zagranicy tą sprawą w postaci pięknej publikacji amerykańskiej. Wartość tej publikacji jest tem większa, że powstała ona bez wpływu, tak ze strony polskiej jak czeskosłowackiej i jest wyrazem samorzutnego zainteresowania się opinji Stanów Zjednoczonych tą sprawą.

Jak wiadomo, w protokole krakowskim z dn. 8 maja 1924, który podpisały delegacja polska i czeskosłowacka przy międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej celem uregulowania stosunków granicznych na Spiszu i zakończenia długotrwałego sporu o Jaworzynę, znalazł się ustęp art. II o brzmieniu:

„Poza kwestjami, zawartemi w tekście Aneksu A niniejszego protokołu, obaj Komisarze przedyskutowali szereg spraw natury ogólniejszej, stojących w związku z pracami delimitacyjnemi i interesami kulturalnemi pogranicza i doszli do zgodnego wniosku, aby zalecić swym rządom jaknajrychlejsze zawarcie:

a) Konwencji turystycznej, któraby umożliwiła i ułatwiła na całem górskiem pograniczu polsko-czeskosłowackiem rozwój turystyki, przedewszystkiem przez zniesienie trudności paszportowych, ułatwienia komunikacyjne i t. d.

b) Konwencji o parku przyrodniczym (rezerwat), któraby wzorem analogicznej konwencji między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn. a Kanadą stworzyła na pograniczu polsko-czeskosłowackiem rejony zastrzeżone dla kultury fauny i flory oraz charakteru krajobrazu miejscowego“.

Celem przygotowania się do prac nad umową o pogranicznych parkach natury, zwrócił się przewodniczący Polskiej Delegacji przy międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej dr. Walery Goetel za pośrednictwem p. Cheppellier'a, sekretarza Francuskiej Ligi dla ochrony przyrody, do prof. W. Hornaday'a, dyrektora wielkiego parku zoologicznego w Nowym Yorku i jednego z głównych organizatorów słynnych Parków Narodowych w Stanach Zjednoczonych, z prośbą o udzielenie materjałów i wskazówek. Prof. Hornaday nadesłał też z całą gotowością nietylko szereg nadzwyczaj cennych wskazówek, ale i konkretny plan administrowania Parkami Narodowemi na pograniczu Polski i Czechosłowacji, oparty na wzorze analogicznego Parku t. zw. „Glacier“, obejmującego graniczne terytorja Stanów Zjednoczonych i Kanady, oraz na własnym 25-letniem doświadczeniu w pracy nad organizacją parków narodowych. Wskazówki prof. Hornaday'a okazały się zgodnemi w niezwykły sposób z pracami przygotowawczemi do organizacji polskich parków natury, wykonanemi przez członków polskiej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, J. G. Pawlikowskiego i prof. Uniwersytetu Krakowskiego, W. Szafera i S. Sokołowskiego. Wskazówki te były też przedmiotem dyskusji na konferencji przygotowawczej do zawarcia konwencji turystycznej i umowy o pogranicznych parkach natury, jaka odbyła się w Zakopanem w dn. 6—8 września 1924 pod przewodnictwem prezesów Delegacji czeskosłowackiej przy Komisji Delimitacyjnej, szefa sekcji inż. W. Roubika i Delegacji Polskiej, prof. dr. W. Goetla.

Po odbytych konferencjach w Zakopanem prof. W. Goetel przesłał prof. Hornaday'owi list, ze szczegółowemi informacjami o przebiegu prac przygotowawczych polsko-czeskosłowackich o pogranicznych parkach natury z dołączeniem szeregu fotografij oraz broszur ilustrujących tereny pograniczne parków natury. Zamiast odpowiedzi prof. Hornaday wydrukował cały list prof. Goetla we wspaniałej publikacji nowojorskiej „Zoological Society Bulletin“ Nr. 2 z marca 1925 opatrując list ten wstępem swojego pióra, który brzmi następująco (w dokładnem tłomaczeniu):

„Po otrząśnięciu się Europy z powojennego chaosu i ekonomicznej nędzy, świat będzie czytał i przyjmie z głębokiem zadowoleniem wiadomość o utworzeniu w pasie granicznym między Polską a Czechosłowacją parków narodowych, tak ważnych dla ochrony naturalnej piękności przyrody obu państw. Idea ta zdradza wyższy stopień duchowej kultury, silną i pełną inicjatywy przedsiębiorczość, które bezsprzecznie zasługują na najwyższy podziw i uznanie.

Musimy też z radością zaznaczyć, że projektuje się założenie tych parków wspólnie na terytorjum obu państw, mają być one założone i rozwijać się według najbardziej współczesnych prawideł ochrony lasów i zwierzyny. Naśladowano tu ściśle najlepsze wzory amerykańskie, przyczem wytężono wszelkie starania, aby nietylko chronić dzieła przyrody, ale je również uprzystępnić szerokim masom ludzi, którzy kochają wielkie obszary natury.

Największy, najpiękniejszy i najbardziej znany z tych narodowych parków polskich i czeskosłowackich będzie środkowy, obejmujący przestrzeń około 800 km kw. w Tatrach. Wspaniała ta grupa zawiera wielką różnorodność wzgórz i górskich widoków i jest naprawdę zjawiskiem imponującem. Będzie ona odpowiedniem schronieniem dla wielu gatunków zwierzyny i może stać się ważną placówką dla towarzystw aklimatyzacyjnych.

Zetknęliśmy się z tym wschodnio-europejskim programem tworzenia parków narodowych przez uprzejmość dra W. Goetla, profesora geologji Akademji Górniczej w Krakowie, chcąc także ofiarować i nasze skromne usługi w praktycznych wskazówkach, dotyczących rozwoju i planu założenia dzieła międzynarodowej pomyślności. Z różnych pomocniczych wydawnictw drukowanych i dokomentów odnośnych, — nie ma bardziej jasnego i dla czytającego Amerykanina bardziej odpowiedniego jak własny informacyjny list dra Goetla, pisany po angielsku, który tu podajemy w stanie absolutnie niezmienionym wraz z reprodukcją dołączonej do listu serji wspaniałych fotografij z Tatrzańskiego Parku Narodowego. Szkoda byłoby zmieniać, albo w jakiś inny sposób psuć tak cenny dokument i dlatego ufamy, że czytelnik nie weźmie na serjo zbyt gorliwych podziękowań dra Goetla, zwróconych do nas za drobne usługi, które staraliśmy się na żądanie, tej sprawie oddać".

Równocześnie zreprodukowano w załączeniu do listu i artykułu trzynaście wspaniałych fotografij z terenów projektowanych pogranicznych parków w grupie Tatr, Pienin, Babiej Góry i Howerli, oraz mapę prof. S. Sokołowskiego, przedstawiającą projekt terytorjalny Parku Narodowego w Tatrach.

W ten sposób z najbardziej miarodajnego źródła została stwierdzona przed światem wartość prac kulturalnych Polski i Czechosłowacji nad ochroną przyrody.

CZASOPISMA I KSIĄŻKI.

Rocznik III Wierchów ukazał się w połowie czerwca w objętości przeszło 20 arkuszy druku. Obok bardzo bogatej i urozmaiconej treści, zawiera on przeszło 50 ilustracyj i nader interesującą rotograwiurę, przedstawiającą malowane z natury przez Tadeusza Ajdukiewicza obozowisko dr. Tytusa Chałubińskiego, dokument pierwszorzędny dla historji taternictwa.

Na treść składają się jak zwykle artykuły turystyczne, krajoznawcze, przyrodnicze i etnograficzne. Turystykę reprezentują dwa opisy wycieczek wysokogórskich, dr. Marjana Sokołowskiego (Świnica w zimie) i ks. Jana Humpoli (Ganek), wspomnienie z jesiennej wycieczki na Babią Górę p. Midowicza i wspomnienie z czasów studenckich, jak się to bez pieniędzy, bez mapy i bez wyekwipowania po górach (Gorgany) chadzało p. Adama Lenkiewicza. Do działu turystycznego wypada też zaliczyć artykuł treści historycznej p. Jana Dürra: „Początki taternictwa". Dział krajoznawczy reprezentuje obszerna praca prof. Kazimierza Sosnowskiego o Beskidzie Małym. Wobec konieczności odciążenia Tatr i zwrócenia rzesz turystów także i w inne góry polskie, szerzenie znajomości tych gór jest rzeczą bardzo ważną, przyczem Beskid Zachodni, którego szczególnym znawcą jest prof. Sosnowski, odgrywa bardzo ważną rolę; dość wspomnieć imponujący rozwój młodego Oddziału katowickiego. Z dziedziny przyrody znajdujemy tym razem tylko jeden artykuł, ale zato niezwykle interesujący: jest to artykuł prof. W. Szafera, o roślinności piargów i o jej przystosowaniu się do tego niestałego i ruchomego podłoża. Stosunków Podhala i ludności góralskiej dotyczą dwa artykuły: prof. Chybińskiego, czerpane z ksiąg diecezjalnych, wiadomości o stosunkach kościelnych na Podhalu w 16 i 17 wieku i dr. T. Mischkego zagadnień chwili obecnej dotycząca praca „O górach i ich stosunku do ludności napływowej".

O najważniejszej dzisiaj sprawie tatrzańskiej mianowicie o projekcie Parku Narodowego, jego powstaniu i związku ze sprawą sporu o Jaworzynę, traktuje w obszernej pracy prof. W. Goetel.

Pewną nowość w stosunku do poprzednich roczników „Wierchów", stanowi obszerny artykuł majora Br. Romaniszyna, który w związku z wyprawą na Mount Everest, zastanawia się nad ideologją alpinistyczną jednego z głównych bohaterów tej wyprawy, Mallory'ego, przyczem zestawia w nader interesujący sposób tę ideologję z podobnemi ideami u nas. Drugą nowością we „Wierchach" jest poświęcenie obszernego miejsca sprawie literatury pięknej, a mianowicie poecie Beskidu, Emilowi Zegadłowiczowi. Podano tu dwa szkice o Zegadłowiczu, p. E. Kozikowskiego i p. Maryli Wolskiej, tudzież obszerną antologję jego poetyckich utworów. W dziale poezji nadto piękny wiersz Jana Kasprowicza, p. t „Przewodnicy" (w związku z śmiercią przewodnika Daniela), tudzież wiersz podpisany J. B. K., anonimu znanego czytelnikom „Wierchów" już z 1-go rocznika.

W grupie artykułów znajduje się jeszcze parę interesujących przyczynków do znajomości grot lodowych w Tatrach polskich. Oczywiście nie pominęły „Wierchy" także gorącego wspomnienia (pióra W. Goetla) o zmarłym w roku zeszłym Władysławie Zamoyskim, w kronice zaś podały brzmienie aktu fundacyjnego.

Kronika składa się z działów, które znamy z poprzednich roczników, podnieść jednak należy szczególnie obszerny w tym roku dział „Badań naukowych“; o ile w poprzednich rocznikach pewne gałęzie tych badań nie były traktowane, o tyle cofa się Kronika wstecz i podaje także prace wykonane w latach ubiegłych. Dążeniem redakcji jest, aby wszyscy interesujący się badaniem naukowem naszych gór, znaleźli we „Wierchach“ repertuarz wszystkiego, co w tej dziedzinie się dzieje. W rubryce „Ochrona Przyrody“ znajdujemy ciekawe zestawienie zasad przyjętych ostatnio przez Alpenverein (liczący przeszło 200 tysięcy członków!) w dziedzinie uprzystępniania gór, budowy dróg i schronisk, z zasadami głoszonemi przez naszą Sekcję Ochrony Tatr już od roku 1913, tudzież z uchwałami zjazdu delegatów P. T. T. z r. 1923. Okazuje się, że idee nasze wyprzedziły Niemców o lat dziesiątek. W dziale „Turystyka“ zwraca uwagę szczególnie ustęp podpisany przez prof. Pawlikowskiego, omawiający pomieszczone w „Przeglądzie Turystycznym“ i „Taterniku“ artykuły dra Świerza i dra M. Sokołowskiego dotyczące ideologji i przyszłości taternictwa; względem pierwszego zajmuje autor stanowisko aprobujące, względem drugiego w wielu punktach krytyczne. Nowym działem w Kronice jest „Kronika Zakopiańska“ za rok 1924 (pióra p. J. Kwaśniewskiego).

Na podstawie umowy wydającego „Wierchy“ Oddziału Lwowskiego z Zarządem Głównym P. T. T., „Wierchy“ uznane zostały za organ Pol. Tow. Tatrzańskiego. W związku z tem, wydzielono w roczniku sprawy Towarzystwa w dział osobny, zawierający sprawozdania roczne Zarządu Głównego, Sekcyj i Oddziałów. Wszystkie Sekcje i Oddziały nadesłały swe sprawozdania z wyjątkiem Oddziałów kieleckiego, łódzkiego i pienińskiego. W traktowaniu sprawozdań Oddziałowych uderza pewna niejednolitość, dlatego Zarząd Gł. nosi się z myślą wydania dla Oddziałów pewnej w tym względzie instrukcji. Niezależnie od tego, Zarządy Oddziałów już przez porównanie z poszczególnych sprawozdań mogą dojść do przyjęcia poniekąd jednolitej metody.

„Wierchy“, jedyne pismo poświęcone w tym zakresie górom i góralszczyźnie (Przegląd Turystyczny bowiem i Taternik mają specjalne i szczuplej zakreślone zadania), otwierające oczy na piękno gór, ich przyrodę, ich stosunki etnograficzne, omawiające problemy z górami i turystyką związane, powinny się znaleźć w ręku każdego tych gór miłośnika. Wskazanem to jest zwłaszcza obecnie, gdy przybywające w góry coraz to nowe i coraz liczniejsze rzesze turystów, mieszczą w sobie elementy zupełnie dotąd górom obce, nie mające o nich pojęcia i tradycją z dawnem taternictwem nie związane. Toteż w uznaniu ważności zadania, jakie pismo tego rodzaju w tych zwłaszcza warunkach ma do spełnienia, Zarząd Główny uznał je za swój organ, który, w rozszerzonym nieco zakresie zastąpi miejsce wydawanego dawniej „Pamiętnika“. Powierzenie redakcji jednemu z Oddziałów jest tylko konsekwencją obecnego zdecentralizowanego ustroju P. T. T. „Wierchy“ są przeto organem całego naszego Towarzystwa i przez wszystkie jego czynniki winny być jaknajsilniej popierane, ile że dzisiejsze stosunki wydawnicze niemałe przedstawiają trudności z któremi i nakładca i redakcja łamać się muszą.

Cena obecnego rocznika Wierchów wynosi dla członków (przy zamawianiu przez Z. Gł., Zarządy Oddziałów lub przy nabywaniu w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem za okazaniem legitymacji) 10 zł. 50 gr, (w handlu księgarskim 15 zł.). Przy zamówieniu jednego egzemplarza należy dołączyć nadto za porto i opakowanie 80 gr., przy zamówieniu 8 egzemplarzy 2 zł., przy zamówieniu 15 lub więcej egzemplarzy porto i opakowania się nie liczy. Poprzednie roczniki Wierchów są jeszcze w ograniczonej ilości do nabycia, rocznik 1-szy dla członków po 3 zł. 50 gr. (cena księgarska 5 zł.), rocznik 2-gi dla członków po 5 zł. 25 gr. (cena księgarska 7 zł. 50 gr.). Można również zamawiać egzemplarze oprawne. (Adres administracji: Księgarnia Wydawnicza H. Altenberg, Lwów, ul. Pańska 16. Adres redakcji: Dr. Jan Pawlikowski, Lwów, ul. 3 Maja 5, w lipcu, sierpniu i wrześniu: Zakopane, Kozieniec: w sezonie letnim będzie w dworcu tatrz. i Klubie P. T. T. w Zakopanem, ogłoszone miejsce i godziny przyjęć redakcji; stałym reprezentantem redakcji w Zakopanem jest major Br. Romaniszyn, ul. Kaszelewskiego, willa Odrobinka).

Taternik (Organ Sekcji Turystycznej P. T. T. i Sekcji Taternickiej A. Z. S. Kraków) przynosi w ostatnim zeszycie za lata 1923—1924, szereg ciekawych i cennych artykułów tudzież wiele taternickich zapisków. (Rok X, styczeń 1925 — za lata 1923—24, stron 48 + 4). Zeszyt otwierają wspomnienia Dr. Jana Gwalberta Pawlikowskiego o tych „co dawniej po Tatrach chadzali“. Przesuwa się przed oczyma szereg ludzi naszkicowanych przez autora z ogromnym wdziękiem i owianych tchnieniem miłości przyrody, która tak silnie cechuje autora wspomnień. Prócz luźnych uwag wpleciona jest w spomnienia, opowieść o jednej z wycieczek na Krzywoń, odbytej w towarzystwie ś. p. Leopolda Swierza.

Następny artykuł, pióra Dra Mieczysława Świerza, p. t. „Władysław Kulczyński jun.“ przynosi także pięknie napisane wspomnienia osobiste autora. Dotyczą one jednego z najlepszych taterników polskich, jednego z największych talentów nowoczesnego taternictwa, jakie Polska miała. Prócz wspomnień czysto osobistych, dotyka autor wielu problemów ściśle turystycznych, które w sposobie chodzenia ś. p. Dra Władysława Kulczyńskiego, znachodziły swój wyraz.

W dalszym ciągu części literackiej, pisze Dr. Marjan Sokołowski: „O istocie i drogach nowoczesnego taternictwa“. Szczupłe ramy recenzji

nie pozwalają na bliższe zajęcie się tym artykułem, który dotyka kwestyj obecnie tak żywo dyskutowanych. W pracy tej wiele jest cennych i istotnych spostrzeżeń, wiele jest także uwag nowych, które wymagałyby obszernej polemiki. Poza problemami ściśle fachowemi zajmującym jest projekt autora, dotyczący opracowywania monografij poszczególnych szczytów gniazd górskich i działalności taternickiej. Projekt ten naszkicowany jest bardzo szeroko.

W części ściśle fachowej znajdujemy dokonane przez Dr. M. Świerza zestawienie pewnych dróg w Tatrach w ostatnich dwóch latach, następnie ciekawy przyczynek Jana Dürra do naszej działalności alpinistycznej p. t.: druga wyprawa polska na Mont Blanc. Dział nowych dróg zawiera wiele cennych zapisków i wykazuje wcale pokaźną ilość rozwiązanych pierwszorzędnych problemów taternickich. Zeszytu dopełniają zwykłe rubryki, jak: sprawy sekcji, sekcja taternicka AZS-u, notatki, wydawnictwa.

Całość sprawia bardzo dobre wrażenie, które nieco psuje stosunkowo nie najlepszy papier. Redakcja, pozostająca w wypróbowanych rękach Dra M. Świerza, bardzo staranna. Taternik, mimo swej ekskluzywności, powinien być czytany przez szerokie koła turystów.

Ks. Ferdynand Machay: Moja droga do Polski (Pamiętnik), Kraków, Gebethner i Wolff, 1923, 8⁰, str. 260.

Śmieje lub łzawi się oko przy czytaniu tej przemiłej i arcyzajmującej książki. Tryska ona życiem, temperamentem, świetnym humorem i rozmachem opowiadania. Bawi jak humoreska, lub wstrząsa, jak przejmujący dramat; pali wstydem, lub napawa dumą czytającego ją Polaka. Treść jej — to nowa chlubna karta w dziejach polskiej góralszczyzny. Akcja kipi werwą, rozszerza się i z osobistej staje się lokalną góralską, z góralskiej ogólno-narodową. Pamiętnik ten to spowiedź duszy gorącej, wrażliwej i szlachetnej, która wiele przecierpiała, wiele poświęciła, wiele przeobrażeń przeszła, aby ocalić swoją narodowość. By ukochać tak namiętnie matkę-ojczyznę, prawie sobie nieznaną, oczernianą, biedną i schorzałą, by poświęcić dla niej całą moc młodego życia, znieść prześladowanie przełożonych swoich władz politycznych, nawet niechęć własnej rodziny — na to trzeba zaiste być wyjątkowo dobrym i szlachetnym jej synem.

Jakżeż ciekawą i rewelacyjną lekturą mogłaby być ta książka dla obcokrajowca, dla którego podobne kwestje wogóle nie istnieją, jakiż podziw musiałby go objąć dla prężności duszy góralskiego dziecka, które w szkole obcej nabiera pogardy dla swego polskiego pochodzenia, które potem w wyższej uczelni ze Słowaka staje się Madziarem-szowinistą, zanim wreszcie zrobi „odkrycie", że jest Polakiem! I to wszystko nie dla interesu, ale wbrew swym osobistym interesom — i to wszystko dzięki wpływom kilku osób zasłużonych i dzięki polskiej książce. Pamiętnik ks. Machaja dźwiga w nas samych wiarę w moc kultury polskiej! Autor skupia bieg wypadków około swojej osoby i zabarwia je silnie podmiotowością, jest to jednak rzecz w pamiętniku dopuszczalna. Nie ulega wątpliwości, że lwia część zasługi około unarodowienia Orawy przypada ks. Machayowi i jego rodzinie, jednak dla wszyztkich innych, którzy w tem współdziałali, jest autor sprawiedliwym i dla ich zasług ma gorące wyrazy uznania; niczyjej zasługi nie ukrywa i kreśli plastyczne sylwetki działaczy z duchowieństwa i z osób świeckich ze Spisza i Orawy, jakoteż ze strony Polski.

Najsłabszą może stroną tej książki jest to, że autor na kwestje polityczne patrzy przez okulary sentymentu; jeśli jednak zważymy, że ta uczuciowość była sprężyną, która cudu odrodzenia dokazała, musi się być dla tego niedomagania pobłażliwym. Język nie jest też wolny od usterek gramatycznych i stylistycznych, gdy jednak weźmiemy pod uwagę, że książkę tak dużą napisał człowiek, który do lat dojrzałych znał tylko góralską gwarę, podziwiać raczej wypadnie stylistyczną biegłość w literackim języku.

Pamiętnik ks. Machaya jest nietylko książką zajmującą, ale i nader cenną dla dziejów Podhala. To też byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby i inni działacze i odrodziciele ducha narodowego na Spiszu i Orawie uzupełnili jej treść także swemi wspomnieniami. *(K. Sosnowski).*

G. I. Finch. *The making of a mountaineer, London Trrowsmith 1924.* Książka, która winna się znaleść w rękach każdego turysty, która winna być tłumaczona na język polski. Zasadniczo możnaby oczekiwać podręcznika alpinizmu. Tymczasem Finch nie daje uwag pośrednich dedukcji na marginesie własnych obserwacji. Daje coś cenniejszego, daje przeżycia własne we formie bezpośredniego opowiadania uderzające świeżością przedstawienia i bystrością obserwacji. W książce tej zamknął Finch swą dotychczasową karjerę alpinisty. Od pierwszych prób w grupie Tödi do wielkiej wyprawy na Everest — mamy przed sobą karjerę alpinisty, której równej szukać trudno. W porównaniu z dziełami niemieckiej i włoskiej literatury, wychodzi dzieło Fincha w całym blasku chwały angielskiego alpinizmu z tymi wszystkimi jego zaletami, które stawiają go bezsprzecznie na pierwszem miejscu. Jeżeli przeczytamy dokładnie dzieło Fincha nie znajdziemy w niem nic z pewnej sztucznej nieco pozy alpinizmu niemieckiego, tak widocznej u Sommera i innych pisarzy alpejskich Niemiec, ostatniej epoki. Dla Fincha wyprawa alpejska i jej trudności nie jest walką z ciemnemi morzami, walka w której bezapelacyjnie człowiek musi narażać życie, z której musi unosić głowę, za cenę okupu wysiłków i zmagań się — nadludzkich. Wyprawy Fincha to konieczny wynik jego miłości do gór i wolności, jego pędu do szukania przygód, szukania walki, nie zaprawianej jakimś zgorzkniałym pe-

synizmem — ale radosnem i wesołem uczuciem zmagania się — o charakterze próby sportowej. Opowieści jego nie przerażają nas czychającą zewsząd śmiercią, nie podsuwają ponurych refleksji „coby — gdyby". Finch przystępuje do szczeliny lodowcowej z myślą o tem jakby ją najlepiej przejść, alpiniści niemieccy, z myślą jakby się tam leżało na dnie. W tem leży cała różnica. Finch nie tworzy teoretycznej ideologji alpinizmu. Mówi tylko co widział i czuł, co przeżył i co mu się przed oczyma ciała i duszy przesunęło, a czytelnikowi idącemu śladem jego stopni rąbanych w lodowcu, nasuwają się samorzutnie refleksje na temat piękna i majestatu gór, ich samotności i ciszy, przechodzi go lekki dreszcz, przeczucie rozkoszy wypraw wysokogórskich. I tem samem spełnia książka swe zadanie propagandystyczne. Nie pisze Finch jednak dla publiczności szerokiej. Czytać z zainteresowaniem może jego książkę każdy, odczuć jej walory może tylko alpinista. W przeciwieństwie do Rey'a, który pisze typowo dla laika, który podmalowuje usilnie tło uwydatniające ekspozycję, niebezpieczeństwo, zmęczenie, zniechęcenie i to wszystko co grozi alpiniście w jego wyprawie, by tylko oddziałać na wyobraźnię czytelnika, laika, Finch nie bawi się w takie pisanie dla efektu. Rey będzie wspominał co słowo o zmęczeniu i trudnościach, Finch wspomnie na końcu: „wyprawa była trudna, byliśmy bardzo zmęczeni". Ilustracją niech będzie Grépon u Rey'a (Alpizmo al quatro mani) i u Fincha (Chamanix aiguilles), Furggengrat nu Matterhornie w „il Cervino" Reya — a Jumttergrat u Fincha. Wśród wspaniałych opisów trudno wybierać. Dla mnie, subjektywnie najpiękniejszym jest opis przejścia wschodniej ściany Monte-Rosa. Ciekawe ustępy odnoszą się do pierwszej wyprawy na Mount Everest. Tu może dowiemy się z czasem od Fincha coś więcej.

W każdym razie książka, z której się wiele korzysta. *D.*

KRONIKA.

Nowe zdjęcie kartograficzne Tatr. W związku z przeprowadzoną delimitacją granicy polsko-czeskosłowackiej w Tatrach, delegacja polska przy międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej, pozostająca pod kierownictwem prof. W. Goetla, przystąpiła w roku ubiegłym do zdjęcia pasa pogranicznego Tatr Polskich metodą t. zw. fotostereogrammetrji. Metoda ta polega na zdjęciach fotograficznych za pomocą fototeodolitu, terenu, wykonywanych z określonych trjangulacyjcie punktów. Zdjęcia te następnie opracowuje się w przyrządzie zwanym: stereokomparatorem lub stereoautokartografem, który na zasadzie stereoskopii automatycznie wykreśla mapę warstwicową.

Metoda ta pozwala osiągnąć nadzwyczaj dokładne wyniki i jest w ostatnich czasach stosowana szeroko, szczególnie w terenach górskich, (na terenach płaskich używa się tej samej metody z pomocą zdjęć dokonywanych z aeroplanów).

Pracę tą metodą w terenie Tatr, rozpoczął przed paru laty dr. Edward Janczewski z Państwowego Instytutu Geologicznego, zdejmując okolice Hali Gąsienicowej. Następnie po przejęciu pracy przez Komisję delimitacyjną, wykonano w ubiegłym roku zdjęcie Doliny Kondratowej, Goryczkowej i Jaworzynki pod kierownictwem prof. A. Piątkiewicza z krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej.

W roku bieżącym rozpoczęły prace w terenie dwie grupy pod kierownictwem prof. inż. Weigla z politechniki lwowskiej i prof. Piątkiewicza.

Pracom powyższym udziela najżywszego poparcia Wydział Mierniczy Ministerstwa Robót Publicznych, pod kierownictwem inż. T. Niedzielskiego, oraz kierownictwo techniczne polskiej delegacji komisji delimitacyjnej, pod kierunkiem inż. R. Gryglaszewskiego.

Prace te, pierwsze tego rodzaju na ziemiach polskich, prócz pożytku dla akcji delimitacyjnej, mają doniosłe znaczenie dla badań naukowych Tatr, którym dostarczą one zasadniczej podstawy, jaką jest nowoczesna mapa topograficzna naszych najwyższych gór polskich, wolna od fatalnych błędów, od jakich roją się istniejące mapy Tatr, oparte na przestarzałem zdjęciu austrjackiem.

Również dla świata turystycznego, zdjęcie to będzie wielkiej wagi, gdyż umożliwi P. T. T. wydanie nowej dokładnej mapy turystycznej Tatr.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że rozpoczęte obecnie prace po stronie polskiej dadzą się także przeprowadzić ze strony czeskosłowackiej w ścisłem wzajemnem porozumieniu.

Po dawnemu. Władze kolejowe wzróciły się do P. T. T. z żądaniem przedstawienia postulatów turystyki co do zmian jazdy kolejami. Zarząd Towarzystwa wziął to wezwanie na serjo, rozpisał okólniki do oddziałów, wyznaczył referenta, odbył debaty, żądania ustalił i w jesieni ub. roku przesłał je do Ministerstwa.

Na obrady te i w r. ub. i w poprzednim także zaproszono reprezentanta Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, ta jednak nie uznała za stosowne przysłać na obrady swego przedstawiciela, choć od niego oczekiwano wskazówek, które żądania nadają się do przyjęcia, a które nie. Mimo to żądania postawiono umiarkowane i liczące się z budżetem kolejowym. Oczekiwano, że choć część tych postulatów będzie przyjętą, tymczasem nowy rozkład jazdy oczekiwania te prawie w zupełności zawiódł. Odnosi się to przede-

wszystkiem do linji Kraków-Zakopane, turystycznie najważniejszej, na której wszystkie niewygodności zostały w całej pełni utrzymane. Prócz warszawskiego pospiesznego pociągu, który obecnie odchodzi z Krakowa o godz. 2·35 rano, wszystko zostało po dawnemu. A przecież przed ogłoszeniem nowego planu jazdy rozgłoszono po dziennikach, że nastąpią różne udogodnienia, przyspieszenia, zmiany na lepsze, tymczasem wszystko okazało się wymysłem. Po co narażać towarzystwa na trud, zabiegi, stratę czasu, na pisanie kwestjonarjuszów, odbywanie posiedzeń, skoro wszystko okazuje się niepotrzebnem? Prócz jednej Dyrekcji Katowickiej, nie widać gdzieindziej zrozumienia dla turystyki u władz kolejowych i to nie tylko w rozkładzie jazdy. Postulaty nasze nie odniosły skutku, a z Krakowa do Zakopanego kursuje znów niepotrzebnie dwie pary pociągów pospiesznych tuż po sobie w obie strony, a zawsze zamało i do niemożliwości przepełnionych pociągów osobowych.

Zostało — po dawnemu! *K. Sosnowski.*

Pożar lasu w Dolinie Roztoki. Na wiosnę bieżącego roku, zapaliło się z powodu nieostrożności robotników leśnych podszycie lasu na stokach Szczot Wołoszyńskich nad Wodogrzmotami Mickiewicza, w miejscu, gdzie w roku ubiegłym wyłamała las lawina.

Na skutek pożaru uległa zniszczeniu kosodrzewina oraz zagajniki na znacznej przestrzeni aż po środkowe turnie zbocza i prawie pod dom dróżnika. Że nie doszło do większej katastrofy, zawdzięczać należy energicznej akcji w stłumieniu pożaru, w której wzięły udział organy Fundacji Kórnickiej, straż pożarna i skauci zakopiańscy, oraz ofiarnie spieszący z pomocą personel leśny z dóbr księcia Hohenloego z Jaworzyny.

Otwarcie gospody turystycznej w Dworcu P. T. T. w Zakopanem. Z końcem czerwca br. nastąpiło oddanie do użytku turystów gospody w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem. Gospoda ta została dobudowana do Dworca P. T. T. od strony południowej i obejmuje obszerną oszkloną werandę, ubikacje kuchenne, gospodarcze, garaż samochodowy, łazienkę i tusze.

Na werandzie urządzona jest restauracja, z której korzystać będą mogły osoby nocegujące w Dworcu P. T. T. i członkowie Towarzystwa po cenach bardzo przystępnych, to jest 2·50 zł. za całodzienne utrzymanie składające się ze śniadania, obiadu i kolacji.

Łazienka i tusze przeznaczone są dla wycieczek, przyczem cena natrysków dla osób nocegujących w Dworcu i członków P. T. T. wynosić będzie 0·20 zł., wanna zaś 1 zł. Garaż pomieścić ma autobus dla przewożenia wycieczek i członków P. T. T.

Gospoda znajduje się pod zarządem p. Henryka Dobrowolskiego i została w całości wybudowana kosztem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Przez otwarcie gospody, która stanowi uzupełnienie ubikacyj noclegowych w Dworcu, mogących pomieścić przeszło 60 osób, uczynił Zarząd Główny zadość palącej potrzebie obrony swych członków przed panującym w Zakopanem wyzyskiem i dał członkom P. T. T. nowe, bardzo poważne udogodnienia.

Zaznaczyć należy, że członkowie P. T. T. za okazaniem legitymacji nabywać będą mogli w Dworcu wszelkie artykuły tak spożywcze jak i turystyczne po cenach nader przystępnych.

Biuro P. T. T. w Dworcu w miesiącach lipcu i sierpniu udzielać będzie informacyj codziennie w godzinach od 7 rano do 10 wieczorem.

Nowe schroniska po czesko-słowackiej stronie Tatr. Z początkiem bieżącego sezonu turystycznego otworzył Klub Czeskosłowackich Turystów trzy nowe schroniska, wszystkie w granicach programu omówionego z delegatami P. T. T. w roku ubiegłym w Zakopanem. Zupełnie nowem jest tylko schronisko w Zachodnich Tatrach u zbiegu doliny Zuberskiej i Łatanej. Dwa pozostałe schroniska powstały jedynie przez odnowienie, oraz zaopatrzenie w łóżka i koce dwóch pustych dotychczas budynków. Jedno z nich, któremu nadano nazwę „Schroniska im. dr. Mühlmanna“ (jest to sekretarz a zarazem referent spraw tatrzańskich w Klubie Czechosłowackich Turystów) znajduje się w dolinie Koprowej poniżej ujścia Niewcyrki — drugie nazywane dotychczas przez polskich turystów „trupiarnią“ w górnem piętrze doliny Staroleśnej. Obydwa nie będą posiadały restauracji, a gospodarkę w nich będą prowadzić podobnie jak w Votrubowej Chacie koło przełęczy Pod Kopą czescy akademicy. Można będzie dostać w schroniskach jedynie herbatę, względnie konserwy. Schroniska te mają duże znaczenie dla turystów polskich, szczególnie położone w drodze na Krywań schronisko dr. Mühlmanna, które niewątpliwie będzie mieć większą frekwencję turystów polskich, niż czeskich.

REDAKTOR: STANISŁAW FACHER WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
DRUKARNIA „ORBIS“ W KRAKOWIE, DĘBNIKI, BARSKA 41.